

huty katowice

W dniu 24 stycznia br. w budynku or- ganizacji społeczno - po- litycznych na głównym placu budowy Huty Ka- towice otwarta została Izba Tradycji i Perspek- tyw. Jej otwarcia doko- nał I sekretarz KP PZPR w Będzinie Jerzy Wilk w obecności człon- ków Egzekutywy KP o- raz gospodarzy placu budowy: wiceministra Henryka Vogta, partyj- nego organizatora KW PZPR Andrzeja Druka- ły, przewodniczącego KRZZ Grzegorza Mi- lewskiego oraz dyrek- tora Huty Katowice Zbigniewa Szalajdy.

Izba Tradycji i Perspektyw



GOŚCI POWITAŁ i o-
prowadzał po „Izbie” An-
drzej Drukała. Powiedział
on m.in., że nasza Izba
Tradycji i Perspektyw po-
wstała w niecodziennych
warunkach — w warun-
kach zakładu, którego je-
szcze nie ma. Aktualnie
znajduje się on w trzy-
dziestym czwartym mie-
siącu budowy. Wiele zro-
biliśmy już na głównym
placu budowy i poza nim.
Przyszła huta wznoszona
jest w szybkim tempie, ro-
śnie niemal w oczach. Ale
wbicie pierwszej łopaty w
dniu 15 kwietnia 1972 r.
w dziewiczy grunt przy-

szłego kombinatu przeszło
już do historii nie tylko
naszej budowy. I od tego
dnia zaczęliśmy tworzyć
historię Huty Katowice.

Od tego znamienego
dnia zanotowaliśmy na
naszym placu budowy
wiele wydarzeń, które
przejdą do historii zakła-
du. Znalazły one odzwier-
ciedlenie w naszej Izbie
Tradycji i Perspektyw, a
każdy dzień wzbogacał je
będzie o nowe wartości,
które dadzą świadectwo
prawdzie naszych dni,
prawdzie pracy i heroicz-
nego wysiłku ludzi — bu-
downiczych — największej
huty w historii naszego
kraju.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

W odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów PRL

W Budostalu — 4 odbyła się kolejna, szósta
już Konferencja Samorządu Robotniczego, w cza-
sie której z wielkim zadowoleniem przyjęto list
I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa
Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza skierowa-
ny do załogi przedsiębiorstwa. Konferencja za-
aprobowala odpowiedź kierownictwa przedsię-
biorstwa, zawartą w liście do KC PZPR i Rady
Ministrów PRL.

KSR podjęła szereg warte-
ściowych zobowiązań, na czo-
ło których wybijają się:

- wykonanie ponadplana-
wej produkcji w 1975 roku na
sumę 85 mln zł.
 - oddanie frontu robót dla
wykonania prac elektrycznych
kablowych na głównej stacji
transformatorowej nr 3 re-
jonu stalowni konwertorowej
przed terminem harmonogra-
mowym.
 - oddanie frontu robót do
wykonania prac elektrycznych
kablowych na głównej stacji
transformatorowej nr 4 rejo-
nu walcowni półwyrobów o 5
dni przed terminem, tj. w dniu
25 października 1975 r.
 - zakończenie wszystkich
robót i przekazanie Hucie
Katowice budynku socjalnego
Wydziału Remontowego 21
dni przed terminem, tj. w dniu
10 grudnia br.
- Swoją pracą i zaangażowa-
niem społeczno - politycznym
pracownicy Budostalu-4

pragną podkreślić rangę i
znaczenie budowanej inwe-
stycji dla gospodarki naroda-
wej oraz spotęgować proces
wyzwalania inicjatywy na
rzecz przedterminowej reali-
zacji zadań i zapewnienia
najwyższej jakości wykonywa-
nych robót.

KSR wezwala wszystkie za-
rządy i jednostki organizacyj-
ne przedsiębiorstwa oraz za-
łogi uczestniczące w budowie
do podejmowania i realizacji
zobowiązań produkcyjnych.

W czasie obrad konferencji
przyjęto plan techniczno-eko-
nomiczny przedsiębiorstwa na
1975 r. opracowany w opar-
ciu o wskaźniki dyrektywne.
zatwierdzono preliminarz wy-
datków z funduszu socjalne-
go na rok bieżący oraz zoba-
wiązano dyrekcję przedsię-
biorstwa do przyspieszenia budo-
wy zaplecza magazynowego
OZM.

(CIĄG DALSZY NA STR. 1)



Radzieccy goście na budowie stalowni.

Po 30 latach

TRZYDZIESTA rocznicę
wyzwolenia społeczeństwo
naszego regionu witało w
poczuciu dumy i satysfa-
kcji z dokonań, którymi
wypełnione zostały te lata.
Towarzyszy nam przy tym
głęboka świadomość, że
tylko w warunkach Polski
Ludowej Śląsk i Zagłębie
mogły się tak wspaniale

rozwinąć i w pełni mogły
zostać spożytkowane war-
tości tkwiące w mieszkań-
cach tej ziemi oraz jej na-
turalne bogactwa i prze-
mysłowy potencjał.

Województwo nasze —
niegdyś wyłącznie teren
ciężkiej mozolnej pracy jest
dziś prężnym ośrodkiem
twórczej myśli naukowej,
technicznej i kulturotwór-
czej. Decyduje o tym roz-
winięte wielokierunkowe
szkolnictwo wyższe, rozbu-
dowane zaplecze naukowo-
techniczne przemysłu.

Podobnie jak w całym
minionym XXX-leciu, uno-
wocześniejąc dziś nasz prze-
mysł, korzystamy z osiągnię-
cień i doświadczeń radziec-
kiej myśli naukowej. Dzię-
ki współpracy ze Związ-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Tow. Raymond Dumont (drugi od lewej) w towarzy-
stwie sekretarza KW PZPR Gerarda Kroczka, wicemin-
stra Henryka Vogta i tow. Andrzeja Drukały.



Z delegacją Miszkolca na budowę przybył sekretarz KW
PZPR Zdzisław Gorczyca. Zdjęcia: Józef Sapa



OD WIELU JUZ LAT organizacje i instancje partyjne, aktyw gospo-
darczy, wielkoprzemysłowe załogi województwa katowickiego oraz
okręgu Halle w NRD łączą więzy bezpośredniej, braterskiej współpra-
cy. Rozwijająca się wymiana doświadczeń w pracy partyjnej, na polu
gospodarczym, technicznym i naukowym stanowi twórczy wkład w rea-
lizację uchwał VI Zjazdu PZPR i VIII Zjazdu SED. Umocnieniu przyja-
cielskiego współdziałania naszego województwa z okręgiem Halle
służą wzajemne wizyty delegacji partyjnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Rozwój współpracy

Po 30 latach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kiem Radzieckim wznosiłmy największe obiekty naszej gospodarki narodowej o podstawowym znaczeniu dla dalszego rozwoju kraju — Hutę Katowice.

Nasza budowa cieszyła się szczególnym zainteresowaniem delegacji zagranicznych uczestniczących w obchodach 30 rocznicy wyzwolenia naszego wielkopromysłowego regionu. Szczególnie serdecznie podejmowaliśmy delegację Armii Radzieckiej, grupę wysokich oficerów, którzy brali udział w wyzwolaniu województwa katowickiego spod hitlerowskiej okupacji.

W skład delegacji wchodził: gen. armii Paweł Aleksiejewicz Kuroczkin, gen. pułkownik Iwan Aleksiejewicz Gierasimow, gen. major Leonid Iwanowicz Gorlegijata i pułkownik Mikołaj Iwanowicz Agiejew. Gościom towarzyszyli: sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Legomski, wiceminister budownictwa Henryk Vogt, partyjny organizator KW PZPR Andrzej Drukala, dyrektor Huty Katowice — Zbigniew Szalajda i dyrektor PBP Budostal-4 Władysław Przystawa.

Generalowie radzieccy żywo interesowali się aktualnym stanem robót na naszej budowie podkreślając wielki rozmach prac na całym, olbrzymim obszarze tej inwestycji. Wiceminister Henryk Vogt poinformował gości, iż w województwie

katowickim urzeczywistnia się kompleksowy program głębokiej modernizacji i rekonstrukcji hutnictwa, wdrażania w starych hutach najnowocześniejszej techniki. Natomiast tempo hutniczych przemian trzydziestolecia przyspieszy Huta Katowice. Jest to inwestycja o znaczeniu ogólnonarodowym, budowa, która stwarza nową płaszczyznę rozwoju dla całego polskiego hutnictwa.

Z przemysłowym pejzażem łosińskich przeobrażeń zapoznali się również delegacja węgierska z okręgu Miskolc z sekretarzem KO WSPR — Tiborem Ujhelem oraz grupa komunistów Francuskiej Partii Komunistycznej z górniczych okręgów północnej Francji Pas de Calais i Nord, na czele z I sekretarzem Komitetu Federalnego FPK Pas de Calais — Raymondem Dumont.

Nasi goście dzieląc się wrażeniami z obecnego pobytu, podkreślali ogromne przemiany, jakie dostrzec można we wszystkich dziedzinach życia województwa katowickiego, wielki rozmach w rozwoju i kształtowaniu oblicza przemysłu i miast. (js)

W tych dniach gościliśmy również na naszej budowie kierownika działu ekonomicznego „Komunisty” Michaiła Pimienowicza Sakowa. Radziecki gość podejmowany był przez aktyw partyjny, który zaznajomił go z problemami pracy politycznej i społecznej na placu budowy.

M. Sakow żywo interesował się postęпами prac przy budowie huty, zagadnieniami pracy partyjnej i propagandowej. Zwiedził również „Ibse Tradycji i Perspektyw”. (m)

Był śnieg, narty i kulig

Wiele niezapomnianych wrażeń przywieźli ze Zwardonia młodsi budowniczy huty, którzy przebywali w dniach 8 do 21 stycznia na pierwszym obozie zimowym zorganizowanym przez Zarząd Zakładowy ZMS, Radę Kultury Fizycznej i Turystyki Budostalu-4.

Obóz był naprawdę udany: dopisywała nawet kapryśna tegoroczna aura. Do dziś szczególnie miłe wspomnienia uczestnicy zimowiska dwa wspaniałe kuligi, jednodniowy rajd na szczyt Rysianki, codzienne szaleństwa na nartach. Obóz miał charakter typowo sportowy — każdego dnia po śniadaniu wyruszano na narty i sanki aż do obiadu panował ożywiony ruch na 800-metrowej długości trasie zjazdu, łoczno też było na wyciągu orczykowym.

Po obiedzie odbywały się zajęcia programowe — dysku-

lowano o modelu działalności organizacji szermesowskiej w hucie o możliwościach wprowadzenia nowych, ciekawszych form wypoczynku i rozrywki. Po kolacji bawiono się przy własnej dyskotekce. Na zakończenie turnusu odbyła się spartakiada, która przebiegała w wielu konkurencjach. Wyloniono najlepszego narciarza obozu, którym został Zbyszek Cymerman z ZBZT. W konkursie na temat znajomości zagadnień ZMS zwyciężył Stanisław Walczak z ZPF. Największym zasobem znajomości o turystyce wykazał się

Marian Data z ZBZT. Był także konkurs na najlepszego i najmilszego uczestnika zimowiska. Zdecydowane zwycięstwo odniosła tu Barbara Rzońca z Przychodni Przemysłowej. Warto dodać, że Basia wraz z koleżanką z przychodni zapewniały uczestnikom obozu fachową opiekę lekarską.

Do stworzenia doskonałych warunków wypoczynku i rozrywki młodzieży z budowy Huty Katowice w dużej mierze przyczynił się kierownik domu wczasowego „Żywiczanka”, wieloletni ratownik GOPR-u Rafał Santera. Był on nie tylko inspiratorem ale również współorganizatorem wielu ciekawych imprez. Do bra organizacja obozu to również zasługa jego kierownika Tadeusza Lipińskiego. Podczas zimowiska młodzież nie tylko dobrze wypoczęła, nabrała sił do dalszej wyłożonej pracy, ale również poznała się wzajemnie i nawiązała wiele przyjacielskich kontaktów.

(elb)

Czar czterech kółek

Przy generalnym wykonawcy budowy Huty Katowice PBP Bu dostal-4 organizowana jest z inspiracji Rady Zakładowej, Rady Robotniczej i Działu Techniki delegatura Automobilklubu Śląskiego. Członkiem stowarzyszenia może zostać każdy pracownik zatrudniony przy budowie naszej huty, nawet nie posiadający samochodu czy motocykla.

Bardzo ciekawie zapowiada się działalność automobilklubu. Z pełnego wielu atrakcji programu warto wymienić chociażby niektóre. I tak, zorganizowany zostanie kurs prawa jazdy; prowadzone będą szkolenia dla kierowców z zielonym listkiem. Przewiduje się prowadzenie zajęć praktycznych ze znajomości przepisów ruchu drogowego, na temat kontrolowanego poślizgu, prawidłowej eksploatacji samochodu przez mistrzów kierownicy m. in. Sobiesława Zasada.

Dla posiadaczy czterech kółek budowane będą garaże z myjnią i kanałami remontowymi, planuje się również zorganizowanie warsztatu z kaskiem dla miłośników. Jednym z niezwykle interesujących pomysłów jest koncepcja utworzenia sekcji Carawangu dla zrzeszonych posiadaczy samochodów, którzy spędzać będą urlopy w rezerwacie samochodowej. Warto dodać, że Budostal-4 zakupił już 10 przyczep, które wypożyczać będzie swoim pracownikom.

To tylko niektóre zamierzenia. Organizowane będą także rajdy samochodowe oraz wyścigi motorowe krajowe i zagraniczne. Wszelkich informacji związanych z działalnością i przynależnością do automobilklubu udziela dział techniki Budostalu-4 (budynki „Lipsk” pokój 310/321, III p. tel. wew. 50). (elb)

Samochód — widmo

W NOCY na 30 października 1974 roku z dąbrowskiej bazy przedsiębiorstwa Transbud-2 Nowa Huta został skradziony samochód typu Star 25. Brak samochodu stwierdzono dopiero o godzinie dziewiątej rano, w czasie sporządzania raportu dziennego. Dla przedsiębiorstwa samochód ten rzekomo był niesprawnym technicznie, nie posiadał zdarte opony, ale dla młodzieży aż nadto sprawny, ponieważ potrafił wyjechać nim z bazy niesurowany przez osoby odpowiedzialne za zabezpieczenie zakładu. Nasuwa się więc pytanie, czy to jest możliwe, aby z bazy zniknął samochód wartości ponad sto tysięcy złotych i nikt temu nie przeszkodził?

Skończone jest to możliwe, wobec tego po co zatrudnia się pracowników do pilnowania zakładu? Lepiej przecież wydatkować te pieniądze na urządzenia techniczne zabezpieczające pojazd przed kradzieżą. Samochód pięcioletni to nie lusterko, aby można go było wynieść w kleszczy. W przedsiębiorstwie tym zdarzył się już wypadek „zaginiecia” samochodów, niemniej na pewnym czasie odnotowywane — naturalnie uszkiełnione. Tego jednak dotychczas nie odnotowano. Pewnie jak widmo krańcy gdzieś po drogach i bezdrożach, zagrażał ludzkiemu życiu... Jeal

„Pod Topolą“

W DNIU 16 stycznia br. prokurator miasta Dąbrowy Górniczej aresztował trzech młodych mężczyzn — 20-letniego Włodzimierza K., 19-letniego Jana Z. i 19-letniego Ryszarda K. za udział w dotkliwym pobiciu dwóch mężczyzn, którzy doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala.

Załóżka miało miejsce 13 stycznia br. w godzinach popołudniowych o bok baru „Pod Topolą”.

Strażnicy policji oczekują na rozprawę sądową w areszcie śledczym. Jeal

Wybryk chuligański

30 GRUDNIA 1974 w hotelu robotniczym przy ulicy Armii Ludowej został poranny naszym mieszkańcem tego hotelu Piotr J., który doznał licznych ran ciałych w okolicy barkowej lewej, szyi i nasady palca prawej ręki.

Sprawcą pobicia był Feliks N., pracownik Zarządu Budowy Zakładów Technicznych Budostal-4, którego aresztowano w dniu następnym. Jeal

GŁOS HUTY KATOWICE — dwutygodnik budowniczych Redaguje zespół Wydawca PBP Budostal-4 Adres Redakcji: Dąbrowa Górnicza, główny budynek Huty Katowice, Dom Organizacji Społecznych. Telefon nr: 52-32-56 Wskaźnik 132. Druk: PZG RSW Prasa — Katowice — Rucho 40-001 Katowice, Liebknecht 32. Zam. 377-75. T-14

Rozwój współpracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

23 stycznia do województwa katowickiego przybyła z kilkudniową wizytą delegacja Komitetu Okręgowego SED w Halle, uczestniczyła w wielkim wiecu przyjaźni w budowanej wspólnie przez Polskę i NRD Przedalni Bawelny Przyjaźni w Zawierciu, której realizacja stanowi ważny element rozwoju integracji gospodarczej w ramach RWPG.

W godzinach popołudniowych zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KO SED — w Halle — Werner Felfe i zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli na plac budowy Huty Katowice.

W skład delegacji wchodził: zastępca przewodniczącego Rady Okręgowej w Halle — Joachim Niemann, I sekretarz KP SED w Zeitz — Walter Kitzing, I sekretarz KP SED w Wittenberdze — Albert Schultski, kierownik sekretariatu KO SED — Max Doelitsch, pracownicy I sekretariatu KO SED — Heinz Geisler i Harold Groszer oraz zastępca naczelnego redaktora „Freiheit” organu KO SED — Joachim Bagemuehl.

Delegacji Komitetu Okręgowego towarzyszyli: sekretarz KW PZPR Zdzisław Legomski, Gerard Kroczyk, wicewojewoda katowicki Marian

Wysocki, I sekretarz KP PZPR w Będzinie Jerzy Wilk, partyjny organizator KW PZPR Andrzej Drukala oraz kierownictwo inwestora i generalnego wykonawcy PBP Budostal-4.

O projektach inwestycji, o stanie jej realizacji i o rozmiarach przyszłej produkcji poinformował przybyłych na budowę wiceminister budownictwa i przemysłu materiałowy budowlanych Henryk Vogt. Goście niemieccy mieli możliwość bezpośredniego zaznajomienia się z prowadzonymi robotami na całym rozległym łosińskim poligonie budowlano-montażowym.

Podczas wizyty przyjaźni została podpisana przez tow. Zdzisława Grudnia i Wernera Felfe umowa o dalszym rozwoju braterskiej współpracy między instancjami i organizacjami partyjnymi zaprzyjaźnionych regionów.

Umowa określa kierunki wymiany doświadczeń w pracy partyjnej, wzbogacania form i metod współdziałania instancji wojewódzkich, a także bezpośredniej współpracy między poszczególnymi miastami i powiatami zaprzyjaźnionych regionów, pomiędzy zakładami przemysłowymi, placówkami naukowymi i ośrodkami zaplecza rozwojowego gospodarki. Realizacja tego porozumienia przyniesie dalszy postęp w utrwalaniu i pogłębianiu wszechstronnych więzów politycznych oraz społeczno-gospodarczych, łączących województwo katowickie z okręgiem Halle. (js)

P glos proponuje

KILKA DNI TEMU odwiedziły Księgarnię Zakładową, działającą przy Hucie Dzierżyński w Dąbrowie Górniczej. Od początku jej istnienia kieruje nią kolporter Tadeusz Jakubas. Co mówi o działającej placówce?

— Proponowanie czytelnikowi ciekawej książki stało się od 25 lat moją życiową pasją. Przez ćwierćwiecze swojej pracy dostatecznie poznałem tajniki pracy kolporterki. Od dziecka lubiłem dużo czytać — ziszczeniem marzenia, mając stały kontakt z książką

Pomysł godny naśladowania

przez całe życie. W sierpniu 1974 z ogromnym zadowoleniem przyjąłem propozycję kierownika Księgarni Zakładowej, jedną z czterech tego typu, działających w województwie katowickim. Pomysł jest dziełem pracowników huty, którzy widząc perspektywiczną działalność placówki wybudowali je w czynie społecznym. Największą popularnością wśród czytelników cieszą się nowości wydawnicze, książki o tematyce historycznej i współczesnej. Nie ustępują miejsca w życiu społeczno-politycznym,

książki o zainteresowaniach technicznych i z dziedziny beletrystyki. Często organizujemy konkursy czytelnicze. Cieszą się ogólnym zainteresowaniem, dodając satysfakcji, że ośrodek propagujący czytelnictwo zdobył sobie wysoką rangę wśród załogi.

Na zakończenie dodam, że księgarnia spełnia swoją rolę i jest tłumnie odwiedzana przez naszych pracowników. Pomysłową organizację należałoby pochwalić. Zorganizowanie podobnej księgarni na terenie Huty Katowice, na pewno rozwiąże wiele proble-

mów i napotykaną trudności, powstałych przy zakupie i poszukiwaniu książek w miastach sąsiadujących z placem budowy. Pracownicy podnoszący kwalifikacje w technicznych bądź na wyższych uczelniach, będą mieli możliwość zaopatrzyć się w potrzebne podręczniki na miejscu. W razie ich braku, w gestii kolportera będzie sprawozdanie zamówionych pozycji z Domu Książki.

Powstanie Księgarni Zakładowej śle za sobą wszelkie udogodnienia dla czytelnika np: Klub Książki „Człowiek

— Świat — Polityka” zapewnią swoim członkom wybór najbardziej atrakcyjnych nowości społeczno-politycznych po zniżonej cenie o 20 proc., odbiór książeczek bezpośrednio z Księgarni Zakładowej lub przesyłką pocztową pod wskazanym adresem. Członkiem Klubu Książki może być każdy pracownik, który złoży w księgarni swój akces przynależności do klubu, zamówi co najmniej 5 książek i zobowiąże się do ich wykupywania w księgarni względnie za pobraniem pocztowym w miejscu zamieszkania.

Zadaniem kolportera będzie organizowanie przy pomocy organizacji młodzieżowej konkursów czytelniczych. Naprawdę warto pomyśleć o realizacji pomysłu zacerpniętego z Huty Dzierżyński i stworzyć Księgarnię Zakładową u nas w najbliższej przyszłości.

Niedziela — dla nich to normalny dzień pracy, niczym nie różniący się od pozostałych. Wstali jak zwykle o szóstej rano, by o siódmej stawić się na stanowiskach roboczych. Nie mogą sobie pozwolić na przerwanie roboty — zadania są zbyt ważne.

R Y T M PRACY

Nlebo powoli rozjaśnia się. Za chmur niesmiało wygląda słońce. Jest ciepło. Pogoda w sam raz na roboty budowlane. Rozglądając się wokół porannego, dziwnego krajobrazu stalowni. Ludzi prawie nie widać. Głównym maszyn, ogromnych bloków fundamentowych głęboko osadzonych w ziemi. Są prawie niedostrzegalni w trzydziestometrowym lesie konstrukcji. Ale uważne oko obserwatora dociera do małych grupek ludzkich. Większość robót prowadzona jest dzisiaj na budynku głównym. Tutaj też zgromadzono sprzęt — spycharki, ładowarki, dźwigi, pompy do tłoczenia betonu. Fundamenty hal budynku głównego są prawie na ukończeniu. Na całej długości dwóch hal leżniczych założono Mostostalowi. Bardzo dobrze spisał się dziś Transbud i PKM, które dostarczyły sprzęt i środki transportu.

Ważną rolę w tym czasie odegrała ekipa z wydziału budowlanego. W tym celu wyjechała ekipa z wydziału budowlanego. W tym celu wyjechała ekipa z wydziału budowlanego.

horse. Ten ponad 300-tonowy kołosa wymaga specjalnego podłoża, które wytrzyma nacisk 10,8 kg na centymetr kwadratowy. Właśnie dzisiaj pod okiem majstra Fedorowicza przystąpiono do układania drogi z płyt prefabrykowanych, prowadzącej wzdłuż hali konwertorów. Równocześnie wykonuje się drugą drogę pod Skyhorse, która połączona będzie z drogą ciągnącą się wzdłuż hal leżniczych. Roboty te wykonują brygady Michała Ruchały, Stanisława Paźrańskiego i Edwarda Jaracza. Kilkaset metrów dalej spotykamy kolejną grupę ludzi, która układa płyty drogowe pod tor dla transportu scalnych elementów hali konwertorów.

— Roboty przebiegają prawidłowo — mówi dyspozytor budowy Wacław Kasprzyk. Wykonujemy prace zgodnie z ustalonym w sobotę harmonogramem. Bardzo dobrze spisał się dziś Transbud i PKM, które dostarczyły sprzęt i środki transportu.

Ważną rolę w tym czasie odegrała ekipa z wydziału budowlanego. W tym celu wyjechała ekipa z wydziału budowlanego.

cy 500 ton stali. Skale zadani montażowych doskonale odzwierciedla następujące porównanie: na całym kompleksie rejonu stalowni mamy w tym roku do zamontowania 33 tys. ton konstrukcji, z czego na sam budynek główny przypada 21 tys. 500 ton. Czyli dwie trzecie konstrukcji poidzie tylko na jeden obiekt; pozostała część na 15 obiektów.

Właśnie na budynku głównym skoncentrowaliśmy maksimum sił i środków. Zaangażowano tu około 50 procent potencjału ludzkiego, 90 procent sprzętu i środków transportu. Taki układ sił trwać będzie przez cały okres realizacji tego obiektu. A czasu pozostało już niewiele; za 20 miesięcy ma popłynąć pierwsza stal.

Po wykonaniu fundamentów przyjdą już roboty znacznie mniejszego kalibru. Jednak ich asortyment będzie o wiele szerszy co połączanie z sobą konieczność zatrudnienia liczącej się załogi. Już na przestrzeni miesiąca lutego musimy zwiększyć stan załogi o 160 osób.

Jaki jest obecnie stan zaawansowania robót budynku głównego stalowni? Wykonano już fundamenty pod konstrukcję hali kadzi — z wyjątkiem trzech stóp fundamentowych, na których stanie budynek pomieszczeń sterowniczych. Obecnie zasypuje się stopy fundamentowe hali kadzi i przygotowuje front robót dla Mostostalu. Pod hase konwertorów wykonane zostały już wszystkie fundamenty.

Do funkcjonowania stalowni niezbędne jest dostarczenie m. in. płynnej surowki jako głównego składnika stali. Surowka dostarczana będzie estakadą prowadzącą od wielkich pieców do hali konwertorów. Estakada wykonana zostanie z bardzo ciężkich konstrukcji. Ogromny pomost stalowy opierać się będzie na specjalnych mostowych filarach. Wykonano już 11 fundamentów pod te estakady. Na razie zostaną one zasypane do przeprowadzenia tymczasowej drogi montażowej konstrukcji budynku głównego stalowni.

Jak widać prowadzenie robót na stalowni wymaga dobrze przemyślanej koncepcji organizacyjnej.

Przez cały czas budowy prowadzone są równocześnie roboty ziemne w zakresie wykopów, roboty fundamentowe, roboty polowe wykonywane przez Hydrobudowę 1 i 3. Po Hydrobudowie 1 i 3 przejmują front robót ZBKŚ na montaż śrub kotwiących roboty ciesielskie i betoniarzkie. W międzyczasie wkracza ZPP z robotami zbrojarskimi. Do tej harmonijnej współpracy selek ludzi z kilku przedsiębiorstw dołączają jeszcze pracownicy PKM Budostalu i Transbudu, którzy obsługują sprzęt budowlany i środki transportu.

I tak postępują roboty, fundament po fundamencie, obiekt po obiekcie — jedni przejmują robotę wprost z rak drugich. Trwa robota, dzień i noc, na trzy zmiany — jedni przejmują pałeczki od drugich.

Nie lubia gdy pisze się o nich wzniosłymi słowami, używa wyszukanych epitetów i porównań dla ich codziennego, roboczego trudu. Nie lubia, gdy robi się z nich bohaterów — bo przecież ofiarność, niezwykłe zaangażowanie, poświęcenie, liczne wyrzeczenia na rzecz życia rodzinnego i prywatnego to rzecz dla nich normalna. Sumiennosc, rzetelnosc, dyscyplinowanie — to wymogi uznane przez budowniczych stalowni za podstawowe, takie którym musi sprostać każdy bez wyjątku.

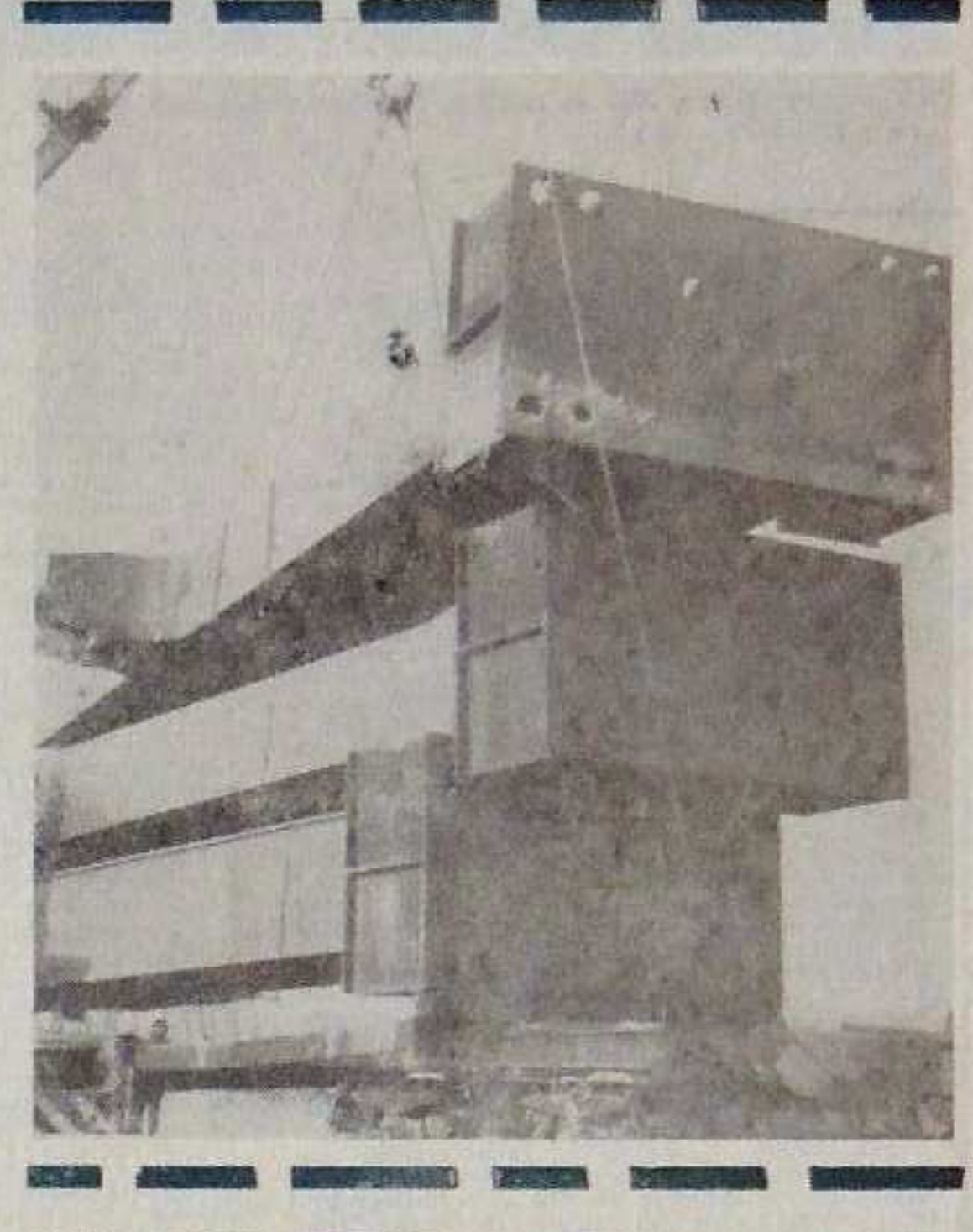
Prawie 700-osobowa załoga ZBKŚ cementuje wspólna świadomość wagi i znaczenia obiektów, które wznoszą dla polskiego hutnictwa. Toteż starają się wykonywać robotę „bez poprawek”.

Czy można w jednym raporcie powiedzieć wszystko o stalowni, o ludziach, którzy ją wznoszą? Na pewno nie. Skoncentrowałam swoją uwagę na budynku głównym ale przecież ten jeden obiekt — choć największy i najważniejszy — to zaledwie wycinek całego rejonu.

I dzisiaj, w te pierwsze niedziele lutego, pracuje się nie tylko na budynku głównym. Ludzie z zespołu budów nr 1 i przygotowują w odległym zakątku stalowni składowisko pod stalowe konstrukcje. Brygady z zespołu budów nr 4 układają drogę na działce kolejowej.

Sam budynek główny, to efekt pracy ludzi z trzech zespołów budów. Fundamenty hal leżniczych wykonywały brygady zespołu nr 1, którym kierował Władysław Mendyk i kierownik budowy Józef Poniakowski. W robotach tych uczestniczyli także najlepsi majstrowie tego zespołu: Stanisław Paźrański, oraz Józef Warzala, który awansował na kierownika budowy. Tu przy trudnych i wymagających wiele fachowego doświadczenia pracach budowlanych można było spotkać inż. Jana Kurzeje — kierownika zespołu nr 4, Zygmunta Adamiaka — kierownika budowy, mistrza — Henryka Weske. Jednak większość robót przypada zespołowi 3 administracyjnie przydzielonemu do budynku głównego stalowni. Wyróżnili się tu: inż. Zbigniew Kijania — kierownik zespołu, inż. Jerzy Łazarski — kierownik budowy oraz mistrzowie: Czesław Fedorowicz, Wiesław Taranowicz i Tadeusz Zygmunt.

Jest godzina 17.00. Niewiele już pozostało do całkowitego betonowania ostatniej stopy fundamentowej hali konwertorów. Kierujący robotą Dominik Stanisławski zastępujący dziś brygadzie Jana Buczyńskiego, wydaje ostatnie polecenia. Ludzie uwiązali się jak mrówki. Za dwie godziny będzie fajrant. Opuszczając rejon stalowni rucam wzrokiem na równiutkie rzędy słupów. Niedługo staną na ich fundamentach.



Określenie „kuglarz” kojarzy się nam zwykle z ludźmi występującymi na jarmarkach, w cyrku, prezentującymi swoje magiczne sztuczki, niecodzienne umiejętności, które zdumiewają i oszalałają, budzą tęsknotę za czymś niezwykłym. Według słownika języka polskiego kuglarz to obłudnik, oszust, który ludziom tuman w oczy puszcza, oczy im zamija i okpiwa ich, kota za zajacą sprzedaje.

Ale kuglarze nie bywają tylko w cyrku. Można ich również często spotkać w codziennym życiu, w zakładzie pracy, wśród znajomych i sąsiadów. Są to ludzie, którzy potrafia zadziwiająco udawać, że robią więcej i lepiej od innych, że są nadzwyczajni, że mają na celu tylko dobro drugich i społeczny interes. A faktycznie robią niewiele, albo nic, a zarazem starają się czerpać jak najwięcej osobistych korzyści, żyć na cudzy rachunek. Umieją więc zachować pozory, pod którymi ukrywają swoje niepożądane społecznie praktyki.

Przykładów kuglarstwa można by niemało zacytować. Obiboki i bumelanci apelują o wzmocnienie dyscypliny pracy, włączają się czynnie do walki z absencją, alkoholiccy walczą z pićciem wódki w godzinach pracy, nieroby afiszują się swoją działalnością zawodową i społeczną, inni pod świętymi sprawozdaniami ukrywają faktyczne niedociągnięcia. Kuglarz nie działa zwykle sam, lecz ma swoich popleczników, którzy pomagają mu w spełnianiu owej podwójnej roli, oczywiście czerpiąc z tego tytułu niemałe korzyści.

Można by się zastanawiać dlaczego działalność kuglarza ma szansę rozwijać się w szeregach uczciwych i rzetelnych ludzi? Otóż sprzyjają temu mankamenty systemu organizacji białego i papierkomania, które niejednokrotnie służą jako parawan dla niepożądanej działalności, asekuranctwo prowadzące w prostej linii do społecznej znieczulicy (co mnie to

właściwie obchodzi?). Ponadto kuglarze działają dzięki sugestijności swoich poczynań, znajomości psychiki ludzkiej. Wiedza doskonale jaka w danej sytuacji zajmą pozycję, komu postawić wodkę, a kogo przekupić, komu powiedzieć że jest genialny, wiedza jak likwidować przeciwników i eksponować swoich ludzi, jak tepić krytykę i utrudniać kontrole.

Działalność kuglarzy przynosi straty gospodarcze i społeczne. Ich praca przynosi tylko pozorne efekty. Znacznie wyższe są straty społeczne. Ludzie uczynają bowiem wierzyć w nieograniczone możliwości kuglarzy. Stąd tracą poczucie odpowiedzialności

KUGLARZE

za faktyczne efekty pracy, przestają wierzyć w powodzenie swych autentycznych wysiłków. W związku z tym ucza się lawirowania, zakłamania, inaczej mówiąc deprawują się społecznie. W ten sposób zanikają takie cechy pożądane społecznie jak: mielajowa, odwaga, pracowitość, bezkompromisowość.

Na terenie budowy Huty Katowice spotkali się ludzie ze wszystkich prawie regionów Polski, którzy mają nie tylko rozmaite kwalifikacje, ale których cechuje niejednokrotnie stosunek do pracy, do życia i mienia społecznego. Obok ludzi rzetelnych przybyło tu na pewno wielu kuglarzy, którzy na wielkiej budowie, wśród wielkiej masy zatrudnionych, w nawale i tempie prac szukają dla siebie wygodnego miejsca, chcą zerować na pracy innych. Kuglarstwo jest więc zjawiskiem aktualnym, i w środowisku budujących Hute Katowice — negatywnym i niepożądanym społecznie. Trzeba z tym zjawiskiem zdecydowanie walczyć, i to na co dzień.

Walka z kuglarstwem w pracy i w życiu powinna

być prowadzona zarówno przez władze, jak i społeczeństwo.

Postanowienia IX Plenum KC PZPR podkreślają, że socjalistyczny układ stosunków międzyludzkich w zakładzie pracy ma decydujące znaczenie dla tworzenia i umacniania wśród całej załogi poczucia odpowiedzialności za zakład, za kraj i pozwala przeciwdziałać niezasadnym interesom grupowym, umacniając przekonanie o nadrzędności interesu ogólnospołecznego nad prywatnym.

We wspomnianych materiałach podkreśla się z naciskiem, że konieczne jest szybkie wypracowanie obiektywnych i w miarę je-

dnolitych kryteriów oceny pracowników, opartych na rzeczywistym wkładzie pracy oraz zaangażowaniu w realizację celów społecznych. Tylko w takich warunkach stworzona zostanie zaporą przeciwko praktykom kuglarzy, przy równoczesnym utrwaleniu zwyczajów dobrej roboty, opartych na szacunku dla rzeczywistego wysiłku i osiągnięć, rzetelnych kwalifikacji i postaw pracownika.

Realizacja postanowień IX Plenum wymaga stworzenia atmosfery gospodarskiej troski o interes zakładu, klimatu dobrej roboty, poczucia jedności interesów zakładu z interesem każdego pracującego. Jest to zadanie szczególnie istotne w warunkach budowy Huty Katowice, gdzie z uwagi na specyfikę pracy i wielkie zbiorowisko ludzi, cechy te nie są dostatecznie jeszcze ugruntowane. Dotyczy ono zarówno kierownictwa poszczególnych przedsięwzięć, jak i wszystkich pracujących. Każdy zatrudniony na tejże budowie powinien więc pilnować na co dzień, aby w jego cieniu nie wyrastał kuglarz.

KRYSTYNA LOCH



LIZA REDENSKA
Zdjęcia: J. Sapa



Od lewej: Aleksy Rusin, Marian Grzegorzczuk, Józef Misior, Józef Grzegorzczuk i Marian Karce.

„Wszyscy za jednego”

Budowlancy nazywają je po prostu Centrobudem. Dla niewtajemniczonych to Centralne Magazyny Materiałów Budowlanych, które powstają na działce i Huty Katowice tuż przy stacji kolejowej Tworzeń. To ogromny magazyn, w którym centralnie zapasowane będą w bogaty asortyment materiałów niezbędnych dla budownictwa przemysłowego, cały plac budowy a w przyszłości region zagłębiwski. W skład zaplecza Centrobudu wchodzi: hala magazynu głównego, budynek warsztatów remontowych, stakada do rozładunku dostarczanych materiałów, budynki administracyjne i socjalne. Generalnym wykonawcą obiektów jest Zarząd Budowy Zaplecza Technicznego i Kompleksu Walcowni Średniej.

Przy wznoszeniu hali magazynu głównego zastawiamy brygadę Aleksiego Rusina. Należy ona do nielicznych kolektiwów roboczych, które ze względu na szeroki wachlarz i różnorodność wykonywanych robót określić można mianem brygady wielobranżowej. Jak mówią jej członkowie — poza murarką wykonywali już wszystkie roboty budowlane, byli więc zbrojarzami i monterami, ślusarzami i betoniarzami. Ale ich główna specjalizacja to ciesielka. Jan Przywara, bracia Józef i Marian Grzegorzczuk oraz Józef Misior arkana tego trudnego fachu poznali dopiero tu na budowie huty. Przyszli półtora roku temu z kopalni i ciesielka nie była ich najmocniejszą stroną. Uczyli się więc

zawodu od podstaw pod okiem dobrego fachowca i nauczyciela a zarazem szefa brygady Aleksiego Rusina.

Wraz z nimi pogłębiali swoje kwalifikacje pozostali członkowie brygady Marian Karce, Kazimierz Czech, Wacław Karendal. W krótkim czasie poznali tajniki fachu w takim stopniu, że całą brygadę bez wahania każdemu z nich powierzyłoby wykonanie najtrudniejszego zadania. I tak mówi Rusin każdy mógłby kierować robotą i organizować ją.

— W brygadzie nie ma lepszych i gorszych, wykazy są dobrymi fachowcami. Zanaję atmosferę zespołowej odpowiedzialności, solidarności, duża obowiązkowość i dyscyplinowanie. Przestrzegamy zasady że jeden odpowiada za wszystkich i wszyscy za jednego. Każdy nie może sam siebie, nie musimy nikogo tnieć do roboty, dwa razy powtarzać polecenie. Kiedy trzeba pracujemy po 18 godzin a nieraz na „okrago” — mówi brygadziata.

W brygadzie Rusina z 14 ludzi, którzy rozpoczęli pracę półtora roku temu pozostało siedmiu. Siedmiu najstarszych i najlepszych. Tworzą oni rdzeń precyzyjny i operatywny kolektyw a uzyskane przez nich wyniki produkcyjne stawiają ich w gronie wyróżniających się pracowników ZSST i KWŚ.

Ukształtowanie tak dobrego zespołu to duża zasługa Rusina, jego umiejętności dotarcia do ludzi i posykania ich. Sam jest cisią z zagłębiwania. W zawodzie tym pracuje już 9 rok. Umilowanie do cieniści wyłożył z rodzinnego domu.

Rusin należy do planistów budowy przewodzi tu wówczas, gdy u stóp łosińskiego wzgórza karczowano las. W wielu ośmiastach huty tkwi już niejedna tego cieniści. W codziennym trybie przywołuje ich coraz więcej — dziś obkłada je do obiektów zaplecza Centrobudu wkrótce położy je przy wznoszeniu wydziału walcowni średniej, która także budować będzie ze swola brygada.

E. B.

PARTIA na wszystkich odcinkach budowy

Działalnością Ośrodka Propagandy Partyjnej i Informacji kieruje Partynna Rada Sekretarzy w oparciu o plany i kierunki działania wynikające z uchwał partyjnych. Swa prace ośrodek rozwija natomiast w oparciu o półroczne plany pracy, które zatwierdza Partynna Rada Sekretarzy.

Podstawowym zakresem działalności OPPI jest zapewnienie realizacji programu szkolenia partyjnego. Do wykonania tego programu powołani zostali organizatorzy szkolenia, których zadaniem jest prowadzenie rekrutacji na poszczególne formy szkolenia partyjnego, śledzenie realizacji przewidzianej dla danej formy tematyki (8 tematów w roku szkoleniowym), ocena przeprowadzonych zajęć oraz zapewnienie słuchaczom odpowiedniej literatury społeczno-politycznej.

Realizację tematyki szkolenia partyjnego zapewniają wykładowcy szkolenia partyjnego rekrutujący się w przeważającej większości z pracowników Huty Katowice. Pozostali to lektorzy Komitetu Powiatowego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Wszyscy członkowie partii zatrudnieni na placu budowy Huty Katowice zorganizowani zostali w dziesięciu grupach szkoleniowych.

Szkolenie dla kandydatów prowadzone jest w formie konsultacji tzn. jego uczestnicy otrzymują literaturę z której przygotowują się, a wykładowcy z kolei w rozmowach indywidualnych dokonują sprawdzianu z opanowania materiału. Kandydat uczestniczący

tniczacy w czterech zajęciach konsultacyjnych — w okresie czterech miesięcy — uzyskuje zaliczenie i na tej podstawie może otrzymać legitymację członkowską PZPR.

Szkolenie masowe prowadzone jest w pięciu zespołach. Do każdego z tych zespołów przydzielono po 2-3 wykładowców. Podstawowa problematyka obejmuje wybrane zagadnienia polityki gospodarczej PRL, podstawy marksistowskiego światopoglądu, sytuacja międzynarodowa itp.

W Szkole Aktywu Partyjnego prowadzone są zajęcia

w projektorzy, magnetofony, rzutopisy oraz magnetowidz i telewizorami. Wielu wykładowców w czasie zajęć korzysta z filmów dostosowanych do danej tematyki oraz z nagrań magnetofonowych wcześniej przygotowanych. Sala szkoleniowa wyposażona jest w niezbędne mapy, plansze, bibliotekę podręczną oraz czytelnię. Szkolenie prowadzone jest codziennie od godziny 15.

Warto podkreślić, że z sali szkoleniowej korzystają różne organizacje społeczne. Prowadzone są zajęcia z języków obcych rosyjskiego, angielskiego i nie-

mieckiego. Sala wykorzystywana jest również do prowadzenia zajęć szkolenia zawodowego. Min. prowadzone były zajęcia z zakresu nowego Kodeksu Pracy.

W tych dniach otwarta została Iba Tradycji i Perspektyw (o czym piszemy w numerze), która również wykorzystywana będzie w pracy Ośrodka Propagandy Partyjnej i Informacji.

Przy OOPPI działa kilka partyjnych zespołów specjalistycznych m.in. zespół do spraw szkolenia partyjnego, propagandy wizualnej, zespół do spraw kulturalnych i czytelnictwa literatury społeczno-politycznej, historii i perspektyw. Zadaniem tego ostatniego będzie aktualizowanie i prowadzenie dokumentów do „Izby”.

W najbliższym czasie powołany zostanie zespół do spraw radiowych. Zespoły takie powstały również w przedsiębiorstwach, które posiadają radiowęzły lub radiowozy.

JAN BLASZCZYK

Mimo dynamicznego rozwoju naszego regionu — budowy Huty Katowice, dużego napływu ludzi z innych terenów — stan bezpieczeństwa i porządku jest o wiele lepszy, niż się tego spodziewano. Miasto naszego powiatu są o wiele spokojniejsze i bezpieczniejsze, niż przed kilku laty. Mniej jest rozbroi, włamań, wypadków drogowych, pobić, wypadków nieobyczajnego zachowania się, zniewag, napadów na funkcjonariuszy MO. Nie natuże się poważnych, zorganizowanych o dużym ciężarze gatunkowym przestępstw.

O całym kompleksie spraw związanych z porządkiem i bezpieczeństwem obywateli naszego regionu rozmawiamy z komendantem miasta i powiatu MO w Bedzinie ppłk mgr Kazimierzem SAWINEM.

— Do tych pozytywnych zjawisk, o których wspomnieliśmy wyżej, towarzyszy komendant, dodalby jeszcze z pewnością wiele innych.

Oczywiście. Odnotowujemy wyraźną poprawę w ochronie gospodarki narodowej. Lepszy jest porządek w zakładach pracy — zwiększyła się odpowiedzialność

Przez wyższą pracę nad zapewnieniem młodzieży spędzenia wolnego czasu po pracy i nauce w sposób zorganizowany i kierowany. Moim zdaniem starzej rodziny propagować tworzenie rodzinnych domów i rodzin zastępczych. Uważam, że organizacja młodzieżowa winny wziąć na siebie większą odpowiedzialność za wychowanie młodzieży zrzeszonej i nie zrzeszonej.

Ponadto, spotykamy się dość często z nieekonomicznym wykorzystaniem transportu, „lewymi” usługami dla prywatnych

nowal spokój i porządek.

— Jakimi środkami zamierzacie osiągnąć ten cel?

— Przede wszystkim jeszcze bardziej zacieśniony kontakt ze społeczeństwem, w którym wyrabiać będziemy pojęcie warcholstwa, złoczynców i pasywnego trybu życia. Odwołujemy się do społeczeństwa o wsparcie naszych działań, szersze włączenie mieszkańców naszego miasta i osiedli do walki o porządek w regionie zamieszkałym.

W związku z tym, jako pierwszy, postulujemy utworzenie w Bedzinie społecznych punktów ochrony porządku, które czynne będą całą dobę. Mamy już opracowane koncepcje. Uważamy, że byłyby one bardzo pomocne w utrzymaniu porządku, zapobieganiu deprawacji i demoralizacji. Punkty te zamierzamy tworzyć na bazie samorządów osiedlowych, organizacji młodzieżowych, ORMO. Do tej pracy zaangażowani zostaną emeryci, kuratorzy, opiekunowie społeczni, aktywiści osiedlowi oraz wszyscy ci, którzy odpowiedzialni są za porządek i pracę wychowawczą.

Szerzej, niż dotychczas, informować będziemy członków partii na zebraniach łączonych — MO z POP tych zakładów, w

REGION i HUTA

działność aktywny gospodarczego za powierzone mi. Spada ilościowo przestępczość gospodarcza. Nie natużemy również przestępczości zorganizowanej i aferowej. Po raz pierwszy od kilku lat zahamowaliśmy postępujący wzrost wypadków drogowych w naszym regionie.

— Czym, według Was, należy tłumaczyć te pozytywne zjawiska?

— Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że w pracy Milicji Obywatelskiej kierujemy się stała troska o człowieka. Mając to właśnie na uwadze, na pierwszy plan wysuwaliśmy funkcję prewencji i zapobiegania. W porę uprzedzono człowieka nie popełnia przestępstwa, do którego był nakłaniany. Takie działania dają wiele korzyści: uprzedzamy i ochronione człowiek pracujący nadal, tworzy dobra materialne, państwo nie musi ładować środków na jego utrzymanie, nie ponosi uszczerbku rodzina, dzieci.

Możemy pracować w spokoju

odbiortów, praktykowanymi przez niektórych kierowców, z pustymi przebiegami, niewłaściwą gospodarką paliwem i zbywanem go jako benzyny „turystrycznej”. Notujemy również tzw. kradzieże pracownicze. Atakujemy towary — to narzędzia, które zamiast służyć zwiększaniu wydajności pracy trafiają w ręce prywatniarzy.

— Przejdźmy teraz do spraw związanych z Huta Katowice. W jakim stopniu ta wielka budowa wpływa na całokształt problemów o których mówimy?

— No cóż, w odpowiedzi na to pytanie chciałbym podkreślić, że w postatkowym okresie obserwowaliśmy nadyw na nasz teren tzw. „elementu”, który chciał żyć kosztem ludzi pracujących. Wypracowaliśmy bardzo dobry system wychwytywania takich ludzi. Stworzony został taki klimat, który nie sprzyjał i w dłuższym ciągu nie sprzyjał działalności tego pokroju ludzi.

Sprawa druga: W roku ubiegłym zanotowaliśmy tylko zmniejszenie przestępczości popełnionych przez pracowników budowlanych huty. Stanowi to tylko 4 proc. wszystkich przestępstw wykretwionych przez nas. Jest to niespotykane zjawisko na tego typu wielkich budowach. A więc nie ma żadnych powodów do alarmów. Podstawowa część założeń sumiennie wykonuje swoje zadania i nie mamy większych problemów z ludźmi pracującymi przy budowie.

Oczywiście obok tego spotykamy się z ujemnymi zjawiskami i brakami, jakie są charakterystyczne dla dużych budów. Wspólnie z aktywnym partyjnym i gospodarczym będziemy usuwać wszystkie przeszkody, na jakie napotykają budowniczowie.

Ale przy tej okazji chciałbym z całą odpowiedzialnością zapewnić mieszkańców Zabkowice, Łosienia, Strzemieszyc, Kazimierza Górniczego i Zagórza, iż mimo napływu ludzi z całego kraju porządek i bezpieczeństwo jest i będzie zachowane. W jednakowy sposób będziemy bronili tak mieszkańców, jak i budowniczych huty, przed nieodpowiedzialnymi postępkami i wyborami. Zrobimy wszystko — a stać nas przecież na dużo — żeby na budowie i wokół niej pa-

których występują jeszcze działania przestępcze.

Jeśli chodzi o sprawy związane z Huta Katowice, to chciałbym podkreślić, że naszymi pracami w Łosieniu, Kazimierzu Górniczym, Zabkowiczu, Strzemieszycach i Zagórzu, zabezpieczyliśmy główne trasy dojazdowe do huty; w tym zakresie współdziałamy z MO powiatu zawierciańskiego i olkuskiego. Na liniach komunikacyjnych sprawnie działają punkty kontroli ruchu drogowego. Przy okazji apeluję do kierowców huty, aby jeździli bezpiecznie, bardziej szanowali mniejsze pojazdy, przestrzegali obowiązujących znaków drogowych.

— Jakie zamierzenia przewidujecie w celu zapewnienia spokoju i porządku wokół hoteli robotniczych?

— Chcę powiedzieć, że tam gdzie jest odpowiedzialny kierownik — w hotelu robotniczym jest porządek. Poniważ nie wszędzie wypracowano sobie odpowiednie formy pracy, musimy pomagać w utrzymaniu ładu. Przede wszystkim, wokół hoteli nasz funkcjonariusze częściowo będą pełnić służbę. Poza tym, często rozmawiamy z mieszkańcami hoteli. W wyniku tych rozmów zrodziła się koncepcja organizowania placówek ORMO w hotelach. Problem ten znajduje się już w stadium realizacji.

Chodził nam bowiem o to, aby zapewnić spokój, porządek i bezpieczeństwo w naszym regionie, a szczególnie wokół huty. Celem naszego działania jest wytworzenie takiego klimatu i takiej atmosfery, w której każdy podejmujący pracę na wielkim placu budowy będzie przekonany, że można spokojnie i rzetelnie pracować oraz kulturalnie wypoczywać.

Jestem przekonany, że jeżeli we wszystkich przedsiębiorstwach — dyrektorzy, kierownicy, brygadziści i mistrzowie będą przejmować troskę o człowieka, będą interesować się nie tylko tym jak oni pracują, ale również — jak spędzają czas wolny od pracy, w warunkach wiektych będzie ład i porządek w hotelach robotniczych, w miastach i osiedlach.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: LESZEK MAJEWSKI

INTEGRACJA SPOŁECZNA

Budowa Huty Katowice, jak każda zresztą wielka budowa, przyciąga do siebie różnych ludzi z wielu zakątków kraju. Sa wśród nich osoby łatwo przystosowujące się do nowych warunków życia i środowiska, ale są też i takie, którym to przychodzi z trudnością. Aby ludzie ci mogli zgodnie współżyć z otoczeniem, potrzebna jest, przewidywania pewnych nawyków, a przede wszystkim wzajemnego zrozumienia.

Dlatego też nie mogą zasklepić się tylko w wąskim gronie swoich kolegów z pracy, w hotelu robotniczym czy na kwaterze prywatnej. Powinni żyć i pracować w społeczeństwie miasta, w którym nina pierwszych kroków. Duże znaczenie ma tutaj działanie wychowawcze organizacji, jak np. związków zawodowych, organizacji młodzieżowych czy samorządowych. Dla uzyskania dobrych efektów pracy wychowawczej potrzebna jest jednak koordynacja działań.

Z inicjatywą takiego koordynatora wystąpiła Miejska Rada Narodowa w Dąbrowie Górniczej. Na zlecenie Komisji Oświaty i Komisji Przeszeregania Prawa opracowano zbiorowy program działania w zakresie poprawy wychowania młodzieży i integracji

ejl ludności napływowej z ludnością miejscową. W pracach przy opracowaniu programu wzięli udział liczni przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw, organizacji społecznych i młodzieżowych tak z terenu miasta, jak również z budowy Huty Katowice. W grudniu 1974 r. program został przyjęty i przystąpiono do jego realizacji.

Podstawowe założenia programu, to zespalenie wysiłków dla uzyskania jak najlepszych efektów pracy wychowawczej. Ustalone zostały konkretne zadania dla komitetów osiedlowych samorządu mieszkańców, administracji domów mieszkalnych, organizacji młodzieżowych, oświatowych, kulturalnych i sportowych, organizacji gospodarczych zajmujących się usługami socjalnymi oraz dla instytucji zajmujących się ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Do zadań pilnych zaliczono zagospodarowanie pomieszczeń nadających się na kluby młodzieżowe, rozwinięcie masowej działalności sportowej i rekreacyjnej wśród młodzieży, propagowanie kultury świeckiej i świeckich obyczajów, realizację czynów społecznych przy budowie boisk sportowych, ośrodków rekreacji i wypoczynku, rozwijanie pracy kulturalnej poprzez czytelnictwo, wieczory poezji, konkursy recytatorskie, ograniczenie spożycia alkoholu i zapewnienie bezpieczeństwa oraz porządku publicznego.

O realizacji nakreślonych zadań Czytelnicy będą informowani na łamach naszej gazety.

Jeal

W trosce o zdrowie i wypoczynek

Koordynacyjna Rada Związków Zawodowych Budowy Huty Katowice podejmuje wiele przedsięwzięć, których realizacja ma duży wpływ na poprawę warunków socjalno-bytowych oraz kulturalno-oświatowych ludzi budujących hutę.

W miesiącu styczniu br. na posiedzeniu Prezydium KRZZ między innymi poddano ocenie pracę kulturalno - oświatową prowadzoną w Międzyzakładowym Domu Kultury i placówkach KO w zespołach hoteli pracowniczych oraz przeanalizowano działalność służby zdrowia na terenie budującej się huty.

Dokonano również oceny działalności przedsiębiorstw w zakresie załatwiania skarg i zażaleń pracowniczych oraz pracy ogniw związkowych działających na budowie.

Temat pierwszy, dotyczący zagospodarowania wolnego czasu po pracy przez stworzenie odpowiedniego klimatu i wykonanie bardzo istotnych

przedsięwzięć w tym zakresie był ostatnio kilkakrotnie dogłębnie analizowany przez aktyw związkowy i młodzieżowy.

Jak wynikało z informacji opracowanej przez Komisję KO działającą przy KRZZ, realizacja podjętych uchwał i wydanych zaleceń przebiega zbyt wolno i w związku z tym w dniu 14 stycznia Prezydium oceniło sytuację na tym odcinku i dokonało szczegółowego rozliczenia ustaleń dotyczących spraw kulturalno - oświatowych. Wiele krytycznych uwag padło pod adresem instytucji a także pojedynczych osób odpowiedzialnych za ten odcinek pracy. Zalecenia wydane przez Prezydium zmierzają do natychmiastowych radykalnych zmian.

Dyrekcje PUS odpowiadając za stworzenie odpowiednich warunków do prowadzenia tej działalności zobowiązano do:

- natychmiastowego uzupełnienia stanu wysoko kwalifikowanej kadry KO i zwrócenia szczególnej uwagi na jej prawidłowe rozdzielanie w zespołach hoteli pracowniczych;
- wyposażenie MDK i placówek w hotelach w niezbędne urządzenia i sprzęt do swobodnego organizowania gier i zabaw świetlicowych;
- wykorzystywania wszystkich środków masowego przekazu do informowania załogi o podejmowaniu poczynań w zakresie KO i czynnego wypoczynku po pracy, a szczególnie do rozszerzenia informacji w hotelach i bezpośrednio w

miejsu pracy (przy pomocy ZMS-u i ognia związkowego);

• skoordynowania na odcinku wychowawczym i kulturalno - oświatowym pracy MDK i instruktorów KO z kierownikami hoteli, którzy są na równi odpowiedzialni za ten odcinek pracy;

• do uruchomienia we wszystkich placówkach hotelowych wypożyczalni książek i zorganizowania czytelni, a w świetlicach do organizowania w większym niż dotąd zakresie małych form sportowych i programów rozrywkowo - oświatowych.

Zobowiązano także kolektyw przedsiębiorstwa a szczególnie rady oddziałowe do udziału jak najdalej idącej pomocy w zakresie odpowiedniego wykorzystania wolnego czasu po pracy, zaś pracownikom KO w opracowaniu eselowego programu dla pracowników ich przedsiębiorstw

Pod adresem generalnego wykonawcy składowano wniosek o wybudowanie świetlic wolno stojących na terenie osiedla w Zosorzu, Golonogu i Zabkowicach, oraz udzielenia pomocy mieszkańcom tych osiedli w budowie małych obiektów sportowych.

Drugim także bardzo ważnym tematem analizowanym przez Prezydium KRZZ w dniu 22 stycznia była działalność służby zdrowia na budowie huty. Z przedstawionych materiałów oraz dyskusji wynika, iż sytuacja na tym odcinku jest niezbyt korzystna. Stwier-

dzono wiele niedociągnięć i braków, które bardzo ujemnie wpływają na funkcjonowanie placówek służby zdrowia.

Wiodącą placówką na budowie jest Zakładowa Przychodnia Przemysłowa. Nie jest ona jednak w stanie rozszerzyć i usprawnić swej działalności z przyczyn od niej niezależnych.

Na powyższy temat wypowiedzieli się zaproszeni na posiedzenie Prezydium przedstawiciele dyrekcji Budostalu-4, Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej w Katowicach oraz Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych, którzy jednomyślnie stwierdzili, że dotychczasowa sytuacja musi ulec radykalnej zmianie.

Do sprawozdania i wypowiedzi dyskutantów ustosunkował się Partyjny Organizator KW PZPR Andrzej Drukała, który zobowiązał instytucje odpowiedzialne szczególnie za ten ostatni odcinek pracy do natychmiastowego dokonania odpowiednich postanowień i ich konsekwentnej realizacji.

Ustalono następujące zalecenia:

- realizować na bieżąco plany rozbudowy placówek służby zdrowia nadrabiając jednocześnie powstałe zaległości;
- uruchomić placówki lekarskie i punkty apteczne w rejonach i osiedlach pracowniczych;
- wykonać dodatkowe urządzenia w pomieszczeniach przychodni celem zainstalowa-

nia aparatu RTG do zdjęć kośćcyn;

- uruchomić gabinety fizykoterapii, poliończy i inne;
- sprowadzić na budowę ambulans z urządzeniem rentgenowskim;
- zakupić dla potrzeb huty kartkę reanimacyjną z kompletnymi urządzeniami;
- zatrudnić większą ilość wysoko kwalifikowanych lekarzy;
- organizować okresowe badania lekarskie bezpośrednio w przedsiębiorstwach;
- wprowadzić w przychodni informację o godzinach pracy lekarzy, przesyłając jednocześnie zbiorczą informację w tym zakresie do przedsiębiorstw.

Ponadto ustalono wiele spraw porządkowych, które winne być realizowane przez Wojewódzką Przychodnię Przemysłową w Katowicach, generalnego wykonawcę i inwestora oraz Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych.

Przewodniczący KRZZ Grzegorz Milewski na zakończenie podziękował w imieniu Prezydium kierownikowi Przychodni Przychodni Przemysłowej Dratwie, a za jego pośrednictwem wszystkim pracownikom służby zdrowia - lekarzom i personelowi pomocniczemu zatrudnionemu na budowie huty za dotychczasową ofiarną pracę w ciężkich warunkach, apelując o dalsze zwiększenie wysiłku na tym tak ważnym dla ludzi odcinku pracy.

ANTONI GÓRAK

Już 29 lat nierozłącznie z życiem naszego społeczeństwa wiąże się działalność Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Organizacja ta powstała w okresie, kiedy rodzący się ustrój socjalistyczny zagrożony był ze strony zbrojnych sił reakcji zmierzającej do restauracji starych, kapitalistyczno-obszarniczych stosunków społecznych. Rada Ministrów powołując 21 lutego 1946 roku ORMO dążyła do wzmocnienia szeregów Milicji Obywatelskiej, przed którą stało trudne zadanie walki z bandytyzmem, sabotażem, dywersją i innymi niebezpieczeństwami godzącymi w młode ludowe państwo. Wówczas po raz pierwszy władza państwowa uzbroiła lud i wzięła go do obrony wspólnych interesów.

Przez cały okres powojenny ormowcy brali aktywny udział w odbudowie i umacnianiu ludowej władzy. Dzieje ORMO i etapy rozwoju organizacji nierozzerwalnie związane są z historią PRL. Nowe zadania kształtowały nową strukturę organizacyjną, poszerzały skalę zadań i zakres działania organizacji. Należy przypomnieć, że to właśnie w naszym województwie zrodziła się inicjatywa powołania placówek ORMO - obok Częstochowy, Zawiercia, Będzina, Katowic i Świerżowa znalazła się Dąbrowa Górnicza, w której już w 1946 roku utworzono pierwszą organizację ORMO.

Dzisiaj ludzie w stalowych mundurach po wypełnieniu obowiązków zawodowych nadal poświęcają swój wolny czas różnym zajęciom w ormowskich grupach specjalistycznych. Nadal też rośnie szeregi ORMO; starszych ormowców zastępują młodsi.

Piękna rocznica zbiega się z nieco skromniejszą, która warto odnotować. Również rok temu na terenie Huty Katowice powołany został uchwałą Społecznego Powiatowego Komitetu ORMO w Będzinie Sztab ORMO Huty Katowice. Do grona pierwszych utworzonych na budowie placówek sztabu należała organizacja ORMO PKM. Instal i Budostalu. PKM i Instal od

współzycia społecznego oraz kształtowania właściwego stosunku do mienia społecznego. Rozszerza się skala zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa, utrzymaniem porządku i ładu. Poza wymienionymi, działalność ORMO skoncentrowana została wokół trzech podstawowych zagadnień: nadzór nad przestrzeganiem przepisów ruchu drogowego i kontro-

Huty oraz w jej obrębie, kontrolowanie blura, magazyny i place składowe poszczególnych przedsiębiorstw. To społeczne działanie dla wspólnego dobra doprowadziło także do wykrycia i ujawnienia sprawców przestępstw gospodarczych. Działanie na tym odcinku prowadzone w ścisłej współpracy z organami MO w Dąbrowie Górniczej i Będzinie oraz Stra-

Na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa budowy członkowie ORMO pełnią ponad tysiąc służbowych dyżurów podczas 6 tysięcy godzin.

To tylko niektóre elementy rocznego bilansu działalności ORMO. W jakim kierunku będzie ona zmierzać w roku bieżącym? Bez wątpienia nadal do poszerzenia organizacji. Powoływane będą w poszczególnych przedsiębiorstwach nowe placówki - zapoczątkowane zostały już w Zakładzie Budowy i Remontów. Pracownicy ORMO nie będą od ostatnim ukształtowaniem pododdziału do spraw kolei. Sztab zamierza nadal kontynuować i doskonalić dotychczasowe formy pracy. Jednym z ambitnych celów ORMO jest dążenie do zwiększenia stonnia umundurowania członków organizacji. Poglębiona zostanie współpraca sztabu z zakładowymi społecznymi komitetami ORMO.

Jubileusz to czas podsumowań i wyrożeń - wśród nich gromadzących w sobie jest takich, którzy tej trudnej służbie poświęcają się z ogromnym zaangażowaniem i oddaniem. Do ludzi, którzy włożyli duży osobisty wkład w rozbudowę i umocnienie organizacji należą: Antoni Składawski - Sztab Budowy ORMO, Jan Jasiński z PBMPK.

Wraz z rocznicą działalności Sztabu obchodzić będzie dwudziestą trzecią rocznicę pracy w organizacji Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Ziemi Zagłębiowskiej komendant naszej placówki - Mieczysław Bonemberg. Piękny to jubileusz - ponad 20-letniej służby społecznej sprawie.

URSZULA BILIŃSKA

Podwójna rocznica

początku nastawiły się na specjalizację w zakresie ruchu drogowego. W przeciągu dwunastu miesięcy powstało ponad 20 zakładowych jednostek ORMO, które skupiają dziś 170 członków. Najliczniejsze placówki działają przy Budostalu-4, PBMPK i Hucie Katowice. Blisko połowa członków ORMO legitymuje się wykształceniem średnim i wyższym. Około 65 proc. ormowców to członkowie PZPR i ZMS.

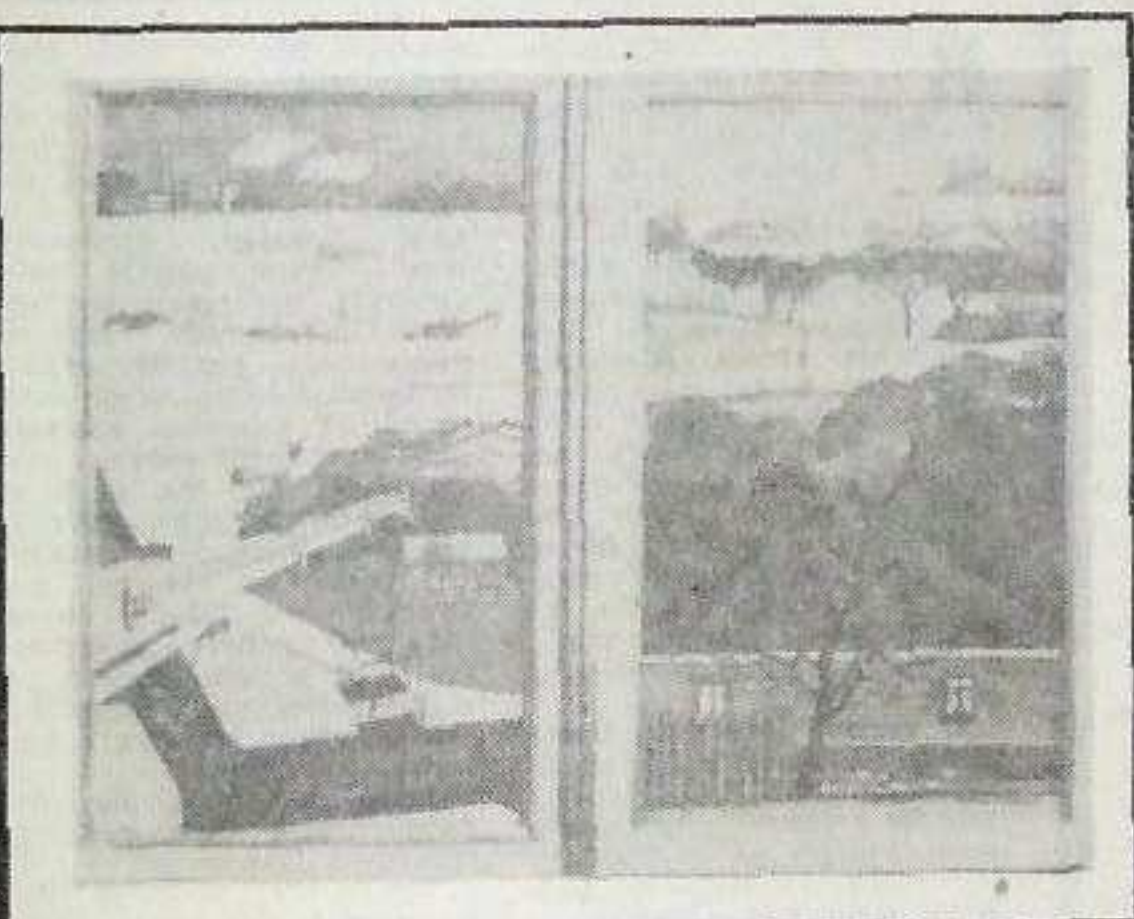
Rola organizacji Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na budowie huty nabiera szczególnego znaczenia. Rosną jej zadania w zakresie rozwijania i umacniania wśród szerokiej kręgi załogi poszanowania dla zasad

łowania ruchu, zabezpieczanie mienia społecznego i zapewnienie przestrzegania przepisów porządkowych na kolei. Ta ostatnia forma działania podjęta została od niedawna, z chwilą powołania organizacji ORMO w Hucie Katowice.

W ubiegłym roku wszelkie wysiłki Sztabu ORMO zmierzają równocześnie w kierunku jak najszerszej aktywizacji i pozyskiwania załogi do tej jakże potrzebnej pracy społecznej. Konsekwentnie dążono do dalszej rozbudowy i umocnienia szeregów.

Poza wymienionymi formami pracy prowadzono również systematyczne kontrole dróg dojazdowych na teren

za Przemysłowa Budostalu-4. Gdyby przyszło podsumować całokształt pracy ormowców - nie znalazłby się chyba odcinek budowy, w którym ich nie było. Szczególnie konsekwentne i ostre kroki podejmowano w stosunku do osób, które przenosiły alkohol na teren budowy, spożywały go bądź przechowywały w stanie nietrzeźwym na stanowiskach roboczych. Tu postępowano z całą stanowczością, gdyż tylko takie działania mogą doprowadzić do zmniejszenia rozmiarów najgorszej plagi budowy - jaka jest pijanstwo. Do walki z pićciem alkoholu w pracy powinni się włączyć wszyscy członkowie załogi rozumiejąc wagę inwestycji i znaczenie upływającego czasu.



Galeria Klubu Prasy w Katowicach stara się w swoich skromnych pomieszczeniach prezentować twórczość znanych artystów regionu śląsko-zagłębiowskiego. Kolejną jej ozdoba jest wystawa malarstwa Kazimiera Moskalego - popularnej, aktywnej, wysoko cenionej w katowickim środowisku ZPAP. Uprawia malarstwo, grafikę i plakat. Uzyskała dotąd 25 nagród i wyróżnień na konkursach ogólnopolskich oraz na wystawach malarstwa i plakatu.

Z końcem ubiegłego roku odbyła się jej indywidualna wystawa w Międzyzakładowym Domu Kultury w Zabkowicach Będzińskich, gdzie artystka zaprezentowała 23 swoje obrazy, których tematem była budowa Huty Katowice.

Urzeczona ceglasto-żółtym pejzażem

racji twórczych. Kazimiera Moskalego zainicjowała się z naszą budową we wspólnym okresie prowadzonych tu prac makroinwestycyjnych i pierwszych montażi konstrukcji w rejonie aglomeracji i dzięki temu zdołała leższe utrwalić w swoich obrazach dawny krajobraz, przekształcony obecnie przez gigantyczną inwestycję przemysłową. Prace jej posiadają przeto, obok artystycznych - także walory dokumentalne. Tym samym powstają na olbrzymich przestrzeniach hut-giganta tak zafascynował artystkę, iż pragnie nadal towarzyszyć następnej budowie a jej poszczególne etapy niemal po kronikarsku odnotowywać w swej twórczości.

Artystka prezentuje nam w swych pracach najczęściej pejzaże, w których zawsze obecny jest człowiek ze swymi problemami, jakie stwarza dzień dzielszy. Obrazy powstały z notatek zebranych podczas stypendialnej penetracji terenu budowy, a zaprezentowane w Galerii Klubu Prasy, uznać należy za szczęśliwy przypadek, jako że wystawę malarstwa Kazimiera Moskalego otwarto w dniach XXX rocznicy wyzwolenia województwa katowickiego a wzniesiona obecnie huta-gigant - jedna z najnowocześniejszych i największych inwestycji - stanowić może symbol przemian, osłabłego oraz śmiałego programu dalszego rozwoju całego kraju. (JS)

Izba Tradycji

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ZAPROSZENI goście w towarzystwie gospodarzy zwiedzili naszą "Izbę", jej ekspozycję, planszą i makietę. W najbliższym numerze "Głosu" poświęcimy specjalną publikację Izbie Tradycji i Perspektyw.

"Izba" zorganizowana z myślą nie tylko o potomnych, nie tylko dlatego, aby przedstawić w niej chronologicznie powstania huty, ale również dlatego, aby oddać część wieloletniej pracy budowniczych - produkującym ludziom tego wielkiego przedsięwzięcia. Będzie się w

niej splotać tradycja z teraźniejszością i przyszłość.

"Izba" stanie się kuznią wiedzy dla młodzieży podejmującej pracę na placu budowy i w zakładzie hutniczym. Młodzież szkół przyzakładowych czerpać z niej będzie najlepsze wzory do nauki o naszych czasach i naśladować ludzi dobrej roboty, uczyć się postaw, poszanowania trudu i dobrej tradycji.

"Izba" szeroko otwarta została dla wszystkich budowniczych huty, młodzieży, członków partii i kandydatów. Każdy znajdzie w niej coś wartościowego dla siebie. Jest ona bowiem źródłem praktycznej wiedzy dla aktywistów partyjnych i społecznych. (m)



LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY



Marian Woźniczko
brygadzieta PRM Poznań

MARIAN WOŹNICZKO pochodzi z Biedowa w powiecie bedzińskim. Jest absolwentem Technikum Mechanicznego w Chorzowie, gdzie zdobył specjalność przeróbki plastycznej. Przez wiele lat pracował w bedzińskim Mostostali, gdzie rozpoczęła się jego kariera od pomocnika montażysty — aby później awansować na stanowisko mistrza. W międzyczasie jednak musiał odbyć służbę wojskową, gdzie był przewodniczącym Koła Młodzieży Wojskowej. Po jej zakończeniu wstąpił do PZPR.

W 1972 roku podejmuje pracę na budowie największej inwestycji przemysłowej w województwie katowickim. Swoją robotę rozpoczął w PRMPC. Jako brygadzieta kierował pracami montażowymi przy wzniesieniu budynków administracyjnych typu „Lipsk”. W 1973 został służbowo przeniesiony do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego, gdzie zajęł się wykonawstwem konstrukcji i montażem zasobników — zbiorników namiarowych. Zmontował już wraz ze swą brygadą 3,5 tysiąca ton konstrukcji.

W sierpniu ubiegłego roku został wybrany grupowym partyjnym, a w październiku doznał zaszczytu wyboru na I sekretarza OOP namiarowców.



Andrzej Chruścicki
inżynier Energooprzem

Inżynier ANDRZEJ CHRUSCICKI to rodowity krakowianin. W podwawelskim grodzie ukończył w 1972 roku politechnikę na wydziale budownictwa lądowego. To studiach zatrudnił się w krakowskim Energooprzemie i przez półtora roku budował chłodnie składowe w Łąglisz. W lipcu 1973 roku został skierowany do Rejonu 3 Huty Katowice. Nadzorował tu roboty przy fundamencie kotłowni szeregowej i obecnie budynek głównego elektrociepłowni i całej nitki technologicznej nawęglania i odziania.

Co utrudnia prowadzenie robót? Przede wszystkim wiele kłopotów sprawiało skanalizowany dotąd grunt tej ziemi, co powoduje nieustannie istnienie błota i jest dodatkowym utrudnieniem podczas robót fundamentowych i budowlanych.

Co cieszy? Nowoczesny sprzęt i nowoczesne rozwiązania techniczne budowlanych obiektów. Elementy te przyczyniają się do tzw. „otrzaskania” zawodowców.

Co go zaskoczyło? To, że w Energooprzemie zalogę tworzą przeważnie ludzie młodzi, co niewątpliwie ułatwia kontakt.



Jolanta Chrobot
garmazer stolówki nr 5

JOLANTA CHROBOT urodziła się w uroczym uzdrowisku Busko-Zdrój, gdzie ukończyła zasańcziczą szkołę zawodową o specjalności kuchniaz-garmazer. Młoda absolwentka podjęła swą pierwszą pracę w katowickiej gastronomii, w renomowanej restauracji „Astoria” w charakterze garmazerki.

Od marca 1974 roku, czyli od momentu przekazania do użytku stolówki nr 5, rozpoczęła swoją garmazeryjną przygodę na budowie Huty Katowice. Dewiza jej pracy jest — „to co powierzyli mi kierownictwo, staram się robić dobrze, aby komplement był zadowolony i stał się stałym „smakoznam” moich wyrobów”. I tak jest w rzeczywistości.

Jola jest specem od znakomych sałatek i dobrych tatarów. Przygotowuje bowiem wszystkie wyroby garmazeryjne i dania barowe. Dużym powodzeniem cieszą się również golonka galaretki, pyszny bigos i znakomity barszczyk z pasztecikiem.

A sama praca daje jej wiele satysfakcji. Jest ona miłośniczką, czego najlepszym dowodem, były piśmienne podziękowania różnych przedsiębiorstw za dobrą pracę i wspaniałe posiłki jakie „serwowała” młodzieży na koloniach i obozach wypoczynkowych.

Halina Biernacka zdobyła dyplom mistrzowski „kuchmistrza”. Od września 1973 roku rozpoczęła więc pracę w stolówce nr 5. Później została przeniesiona „płatki” — została służbowo oddelegowana na stanowisko szefowej kuchni. Jest nią do dzisiaj, a o smacznych posiłkach podawanych w tej stolówce — nikt nie trzeba przekonywać.

Za całokształt pracy zawodowej w budowie Huty Katowice otrzymała od Partyjnej Rady Sekretarzy i KRZZ dyplom wyróżnienia i wpis do księgi ludzi dobrej roboty.



Ryszard Wojnarski
brygadzieta Elektromontażu NH

RYSZARD WOJNARSKI jest rodowitym krakowianinem. Tam ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową, zdobywając zawód elektromontera i w 1952 roku, jako młody fachowiec podjął pracę przy budowie Huty Lenina, gdzie pracował 17 lat. Później z Elektromontażem Nowa Huta prowadził prace w Hucie Bleruta w Częstochowie skąd skierowany został na budowę Huty Katowice. Jednak nie był tu długo. Przedsiębiorstwo wydelegowało Wojnarskiego na specjalistyczne roboty do Wiednia. W październiku 1974 powrócił na naszą budowę. Został raskoczony zmianą krajozobu budowy.

Brygada Wojnarskiego uzyskała złotą odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej, a po trzykrotnym zwycięstwie we współzawodnictwie — proporzek BPS przeszedł na stałe w jej posiadanie. On sam za swą pracę i wysokie umiejętności zawodowe został odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką Zasłużonego dla Budownictwa, złotą odznaką Zasłużonego Przdownika Pracy i odznaką Zasłużonego Budowniczego Huty Lenin.



Marian Kucajda
elektromonter Elektrobudowy

MARIAN KUCAJDA to doświadczony elektromonter Przedsiębiorstwa Montażu i Elektrowni Elektrobudowa w Katowicach. W przedsiębiorstwie tym pracuje nieprzerwanie 25 lat. Tak się złożyło, iż w dotychczasowej praktyce zawodowej specjalizował się przy budowach elektrowni wodnych i to takich jak: dychowiska w województwie zielonogórskim, zespół elektrowni wodnych Solina, Myczkowce, Zalew Rożnowski. Ponadto swój wkład pracy zaznaczył przy wzniesieniu elektrowni Szczecin, Bydgoszcz, Mlechowice, Jaworzno II, Turoszów, Tyńnik, Zakłady Azotowe w rodzinnym Tarnowie. Budował również elektrownie Hruszowary w Czechosłowacji.

W maju 1973 roku został oddelegowany na budowę Huty Katowice, gdzie aktualnie wykonuje instalacje oświetleniowe i siłowe budynku głównego ciepłowni — inwestycji, jakiej w swej bogatej karierze zawodowej jeszcze nie wznosił.

Za długoletnią pracę Marian Kucajda został wyróżniony odznaką zasłużonego dla rozwoju PME Elektrobudowa.



Marian Ryszka
brygadzieta Elektrobudowy

MARIAN RYSZKA pochodzi z powiatu chrzanowskiego w województwie krakowskim. Jest jednym z najstarszych — bo o 25-letnim stażu nieprzerwanej pracy — pracowników Przedsiębiorstwa Montażu i Elektrowni Elektrobudowa w Katowicach. Co zdążył w tym okresie zrealizować? Jest tego sporo: elektrownie Jaworzno II, Skawina, Zeran, Tyńnik, Biedzin, cukrownie Hrohor Tyneć w Czechosłowacji i Lublin.

W maju 1971 został skierowany wraz z całą brygadą na budowę Huty Katowice do Rejonu 3. Trzeba tu było zmontować transformatory rozdzielnic i całe oświetlenie. Postawili w terenie wszystkie wieże oświetleniowe. Aktualnie wozili z robotami na budynek główny ciepłowni. Z pracą trzeba się spieszyć — gdyż „budowlany” przęga pracować na trzy zmiany, do czego muszą mieć światła.

Za swą dotychczasową pracę Marian Ryszka otrzymał Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi, złotą odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”, złotą odznakę KRZZ za udział w czynach społecznych.

Marian Ryszka pełni funkcję przeza Zarządu Rady Zakładowej Elektrobudowy.



Stanisław Piec
brygadzieta PRM Budostal

STANISŁAW PIEC pochodzi z powiatu miechowskiego w województwie krakowskim. Jest to wysokiej klasy fachowiec, szcycący się tym, iż w swojej karierze zawodowej zdobył dwa zawody. Pierwszy — to malarz-lakiernik budowlany, drugi — blacharz trapezowy. To ostatnia specjalizację uzyskał na budowie Huty Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Stanisław Piec w Przedsiębiorstwie Robót Wykończeniowych Budostal pracuje już 18 lat. Z bogatego życiorysu budowlanka wyróżnia także obiekty jak: stalownia martenowska i konwertorowa, walcownia słabiny oraz piece węgłne Huty Lenina. Malował konstrukcje tych obiektów.

We wrześniu 1974 roku zameldował się na drugim w swym życiu kolonie polskiego hutnictwa. Uczestniczył tu w montażu blach trapezowych pokryć dachowych warsztatów głównych i magazynu głównego inwestora.

Stanisław Piec jest członkiem egzekutywy OOP przy PRW i memem zaufania Rady Zakładowej. Za swoją długoletnią i rzetelną pracę został uhonorowany Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką BPE, odznaką Przdownika Pracy i Budowniczego Huty Lenina.



Halina Biernacka
szef kuchni stolówki nr 5

HALINA BIERNACKA to rodowita Zagłębianka. Wraz ze swoją rodziną zamieszkuje w Będzinie. Pracę zawodową rozpoczęła jako zecer-linotypista drukarni „Prasa” w Katowicach. Ze względu na obowiązki domowe musiała niestety pożegnać się z linotypami. Została kucharką; zresztą od dziecka lubiła „pitrasie”.

Przez długie lata jej smaczne potrawy były znane w całym inspektoracie oświaty powiatu bedzińskiego, czego najlepszym dowodem, były piśmienne podziękowania różnych przedsiębiorstw za dobrą pracę i wspaniałe posiłki jakie „serwowała” młodzieży na koloniach i obozach wypoczynkowych.

Halina Biernacka zdobyła dyplom mistrzowski „kuchmistrza”. Od września 1973 roku rozpoczęła więc pracę w stolówce nr 5. Później została przeniesiona „płatki” — została służbowo oddelegowana na stanowisko szefowej kuchni. Jest nią do dzisiaj, a o smacznych posiłkach podawanych w tej stolówce — nikt nie trzeba przekonywać.

Za całokształt pracy zawodowej w budowie Huty Katowice otrzymała od Partyjnej Rady Sekretarzy i KRZZ dyplom wyróżnienia i wpis do księgi ludzi dobrej roboty.



Wilhelm Kempka
brygadzieta Komobexu

WILHELM KEMPKA już osiemnaście lat jest mistrzem montażu konstrukcji stalowych. Jego zawodowa kariera rozpoczęła się od wznoszenia elektrowni Turoszów przez gliwickie Chłodnie Kominowe w którym to przedsiębiorstwie pracował 13 lat. Budował również elektrownię Gierbach koło Lipska. W 1970 roku skorzystał z oferty Przedsiębiorstwa Realizacji Kompletnych Urządzeń Przemysłowych Komobex w Białchowni koło Częstochowy. Przedsiębiorstwo to potrzebowało świetnych fachowców do prac realizowanych w NRD. I tak Kempka znalazł się w Magdeburgu — gdzie przez 4 lata prowadził montaż hal odlewni staliwa. W związku z poważnymi zadaniami na naszym placu budowy przedsiębiorstwo skierowało W. Kempkę do Huty Katowice.

Warunki na budowie huty są trudne, ale zapał i energia Kempki mobilizują pozostałych członków brygady do wzmoczonego wysiłku. A fachowiec to świetny. Posiada odznaczenie Przdownika Brygadziety. Pełni funkcję przewodniczącego Oddziałowej Rady Zakładowej.



Mieczysław Mikulski
brygadzieta ZBKW

MIECZYSLAW MIKULSKI urodził się w przepięknym Ogródzieńcu, znanym ośrodku wypoczynku świątecznego w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Ukończył Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne w Katowicach, uzyskując zawód technika-mechanika. Karierę zawodową rozpoczął w Zakładach Ostrzętu Inсталacyjnego OSPEL w województwie krakowskim jako tokarz-słusarz. Następnie odbył służbę wojskową, a po jej ukończeniu podjął pracę w POM-ie rodzinnego Ogródzieńca.

W sierpniu 1973 roku zdecydował się na podjęcie pracy na naszej budowie. Zaczynał jako mechanik odcinka robót a już w październiku 1973 r. został brygadzieta mechaników w ZBKW.

Mikulski dostrzegł wiele negatywnych problemów występujących na naszej budowie jak: zagadnienie związane z warunkami socjalnymi załogi, np. ludzie nie mają się gdzie przebrać. A o kominacji — to szkoda gadać. Po godzinie 17 drugim problemem jest wydośnienie się z placu budowy.

M. Mikulski od 1970 roku jest członkiem PZPR. Cieszy się ogromnym zaufaniem załogi, która wybrała go delegatem na konferencję partyjną OOP.

W odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR i prezesa Rady Ministrów PRL

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zalogi uczestniczące w budowie Huty Katowice podjęły szereg zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy **Hydrobudowy** - 3 podjęli zobowiązanie wykonania dodatku wej produkcji o wartości 10 mln zł przy pracach kanalizacyjnych.

Zaloga **Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich „Budostal”** - Zarząd Budowy Huty Katowice postanowiła skrócić o 3 dni termin wykonania robót drogowych na obiekcie stacja 220/110 kV (Jamki). Elekt ekonomiczny podjętego zobowiązania wyniesie ponad 106 tys. zł. Niezależnie od tego skrócenia terminu wykonania robót przyspieszy doprowadzenie energii elektrycznej do głównego placu budowy. Ponadto zaloga PRJ skróci o 3 dni termin wykonania zbiornika oraz przygotowanie do przekazania użytkownikowi dróża dających do budynku usługowo-naprawczego na zapleczu PISB - Trans-

bud - Oddział w Dąbrowie Górniczej. Wcześniej wykonane tych robót umożliwi przyspieszenie remontów i napraw taboru samochodowego jak również przy czyni się do poprawy warunków socjalnych pracowników Transbudu.

Na zebraniach grup pracowniczych aloga **Transbudu** - Oddział nr 2 w Dąbrowie Górniczej podjęła następujące zobowiązania i czyni społeczne:

- grupa kierowców przepracuje w czynie produkcyjnym 14 tys. godzin, przeważając 40 tys. ton materiałów;
- pracownicy stacji obsługi przepracują w czynie społecznym 4 tys. godzin oraz 4 tys. godzin w czynie produkcyjnym, natomiast pracownicy administracji 6400 godzin poświęcą pracy społecznej.

Kolektyw **PKM Budostal** zobowiązał się do utrzymania wysokiego wskaźnika gotowości technicznej ciężkich maszyn budowlanych, co przyczyni się do zabezpieczenia realizacji podjętych zobowiązań przez generalnego wykonawcę i pozostałe przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budostal pracujące na placu budowy.

Zaloga budowy kuchni centralnej **PRKOP „Komobex”** w terminie do dnia 22 lipca br. odda do użytku wytwórnię wód azotowanych, skracając tym samym termin wykonania o 7 miesięcy. Realizacja tego zobowiązania zapewni dostawę napojów chłodzących w okresie letnim dla całej załogi budującej hute.

Pracownicy **Kompleksowego Wykonawcy Rejonu Ciepłowni** i

Tlenowni zobowiązali się wykonać budynek administracyjny w rejonie tlenowni o 6 miesięcy przed terminem tj. w dniu 30 września br. Zobowiązanie to jest kompleksowe dla „Energooprzem”, „Elektrobudowy” i „Instal” Katowice.

W wyniku podjętego zobowiązania, którego wartość wyniesie ponad 916 tys. złotych, nie dojdzie do budowy baru zastępczego typu „Rybnik”.

„Energomontaż”-Południe wykona dodatkowo, poza planem, 200 ton konstrukcji stalowej na podporze żurawia „Zyrafa 600”. Ponadto skrócony zostanie montaż drugiego przewodu kotłowni o 10 dni oraz trzeciego i czwartego przewodu o 5 dni w stosunku do planowanego termi-

nu. W sumie planowany termin prac skrócony zostanie o 15 dni i wszystkie prace zakończone będą w dniu 16 maja br.

Zaloga **„Transbudu-3”** Oddział nr 3 podjęła zobowiązanie produkcyjno-ekonomiczne na ogólną wartość 3.410 tys. złotych. W ramach tych zobowiązań ponad zadania planowe przewiezionych zostanie 50 tys. ton ziemi, obniżone zostaną koszty eksploatacji i napraw samochodów marki „Steyr” poprzez eliminację części z importu oraz wykonane zostaną baksy z siatki metalowej dla samochodów oczekujących na naprawę.

Ponadto w ramach podjętych czynów społecznych, zaloga Transbudu-3 wykona skwery, zieleńce oraz posadzi krzewy. Na prace te przeznaczonych zostanie 1000 godzin. (m)

Z NOTATNIKA

FILATELISTY

WSTĘPNY projekt planu emisji znaczków PRL na rok 1975 przewiduje wydanie 59 znaczków i 2 bloków — o łącznym nominale 159,20 zł. W roku 1975 ma się ukazać:

11 wydań jednoznaczkowych (30-lecie wyzwolenia Warszawy, 30-lecie wyzwolenia obozu zagłady w Oświęcimiu, międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Paryżu „Arphila 75”, Dzień Zwycięstwa, 20 rocznica Układu Warszawskiego, Kongres Unii Radioamatorskiej, Narodowy Fundusz Zdrowia, Międzynarodowy Rok Kobiet, Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, VII Kongres Techników Polskich, Międzynarodowa Sesja Statystyków, Piastowie Śląscy, VII Zjazd PZPR).

3 wydania dwuznaczkowe (współpraca ZSRR i USA w kosmosie, 50-lecie pierwszego znaczka lotniczego, Ochrona Zabytków — w rolkach),

5 wydań wieloznaczkowych (ptaki drapieżne — sokoly, 100 lat przewodnictwa górskiego w Polsce, międzynarodowa konferencja w sprawie produkcji zwierzęcej, telewizyjne filmy dziecięce, Dzień Znaczka 1975),

2 wydania wieloznaczkowe z blokami (Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce, Polacy w Ameryce).



Jako druga seria tegoroczna ukazała się 8-znaczkowa emisja „Ptaki drapieżne — sokoly” z której pochodzi reprodukowany n/z powyżej znaczek przedstawiający sokola białoszpona. Projektantem tych znaczków jest art. grafik Jerzy Desselberger.

Jot — eN



Zdj. J. Sapa

CO BYŁO TO BYŁO

(100 lat temu)

Nie tak dawno pewien Amerykanin wystawił na pokaz w Towarzystwie Filozoficznym w Manchesterze próbki całkowicie unikalnego produktu, nazwanego przez niego mineralną bawełną. Ta mineralna bawełna jest złym przewodnikiem ciepła. Z powodzeniem owija się nią rury parowe, kotły i inne urządzenia, aby nie traściły ciepła. Nikiel mineralnej bawełny są śnieżnobiałe i do złudzenia podobne do bawełny naturalnej.

Jak informuje prasa nie dawno przedkładało się wierzenie w ziemi. Wiertacze przenikli do ziemi tak głęboko, jak nigdy dotąd nie udało się jeszcze człowiekowi. Wiercenia dokonano w pobliżu wsi Spangenberg leżącej sześć mil od Berlina.

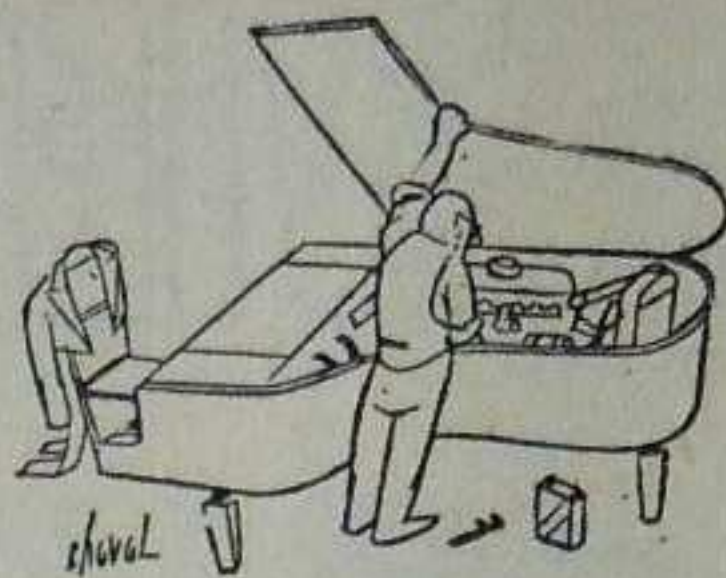
W czasie nieprzerwanej pracy osiągnięto głębokość 463 stopy licząc od powierzchni ziemi. W trakcie wiercenia jeszcze raz przekonano się, że ciepota ziemi zwiększa się średnio o jeden stopień wg Celsjusza

co każde 90-95 stóp głębokości.

Jak podaje jedna z amerykańskich gazet, telegraficzna sieć całej kuli ziemskiej liczy 462 tys. wiorst i 18 tys. stacji telegraficznych. Natomiast ilość statków światowej floty zamyka się okrągłą sumą 170 tysięcy.



Zegarmistrz z Odessy, mistrz Rapaport skonstruował zegar, który z powodzeniem można instalować na ulicach, w parkach i na różnego rodzaju wieżach. Zegar ten wyposażony jest w mechanizm, za pośrednictwem którego o określonej godzinie świeci, przy czym światło działa przez określony czas. Potem, za pomocą tego samego mechanizmu momentalnie jest gaszone. Zegar ma cztery cyferblaty. Na jednym wskaźniki pokazują czas petersburski, na drugim paryski, na trzecim odeski, a na czwartym odnotowany jest dzień, miesiąc i rok.



WESOLY KALEJDOSKOP

— Więcej do szkoły nie pójde! — stanowczo oświadczył matce pierwszoklasista.
— Dlaczego?
— A dlatego, że czytać nie umiem, pisać też, a nauczyciel nie pozwala również rozmawiać. To, co ja tam będę robił?

— Proszę mi przynieść porcję błędów ortograficznych.
— Pan wybaczy, ale w naszej restauracji nie ma czegoś podobnego.
— To dlaczego jest ich tyle w karcie?

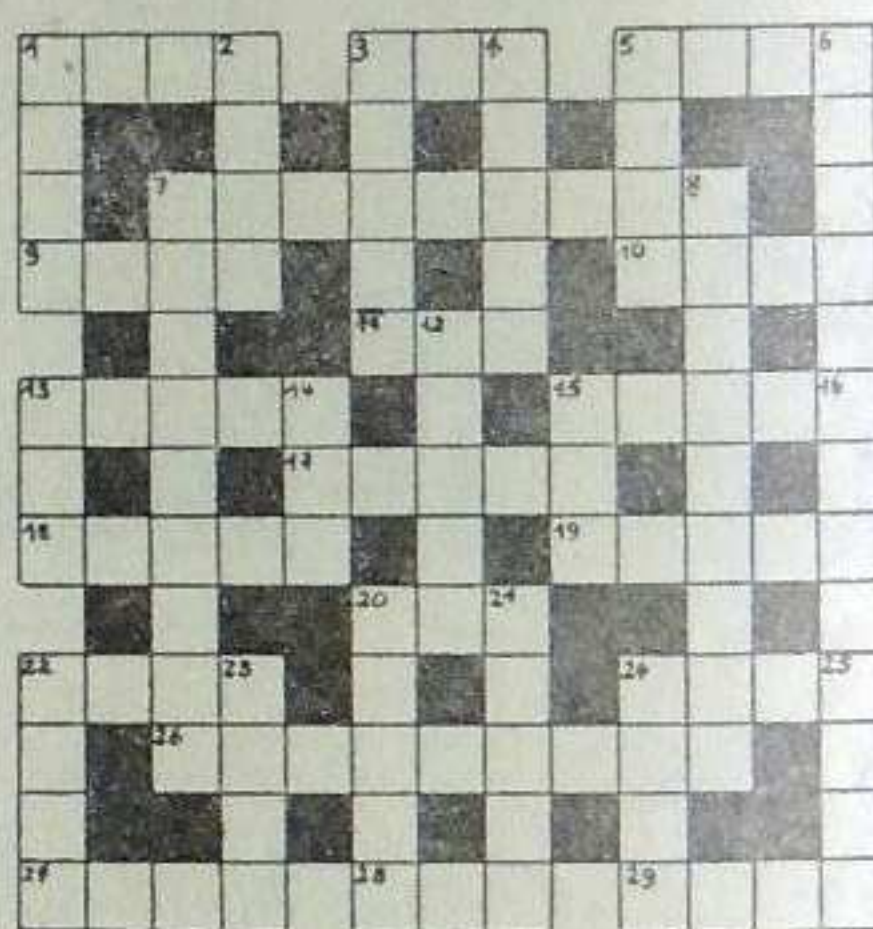
Mąż zwraca się do żony:
— Nastal czas, aby wyjaśnić naszemu synowi tajemnicę narodzin dzieci. Na początek wytłumaczmy mu jak rozmnażają się ptaki.
— Nie chciałbym zaczynać od ptaków.
— No to zaczniemy od pszczół.
— Też nie.
— No to może od kwiatów?
— Dobra myśl, ale żeby nie zepsuć naszego syna, lepiej zrobimy to na przykładzie sztucznych kwiatów.

Profesor matematyki:
— Przyjaciele nasi! W życiu człowieka bywają nieprawdopodobne przypadki... Jeśli ja, na przykład, pomnożę rok swojego urodzenia przez numer swojego telefonu, a potem odejmę od tego wiek mojej teściowej, to w ostatecznym rachunku otrzymam numer swojego domu.



— Brakoroby!

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Pęk zżętego zboża, słomy; 3. Uznanie poważanie, lub pokój po rosyjsku; 5. Pogoda; 7. Wydział produkcyjny w hucie; 9. Stary zniszczony mebel; 10. Gust, lub jeden ze zmysłów; 11. Narząd wzroku; 13. Konkurencja LA; 15. Jest mniejsze od przetaka i rzeszota; 17. Mogą być zjazdowe, slalomowe, skokowe; 18. Odtworzenie oryginału, lub broń kłująca; 19. Ustalona ogólnie przyjęta zasada, reguła; 20. Zakład gastronomiczny; 22. Jest na morzu, głowie, lub kąpielisko w chorzowskim parku; 24. Bok ostro załamany lub oszustwo; 25. Miejsce modlitwy, lub wokalnoinstrumentalny utwór muzyczny na chór i orkiestrę; 27. Waga opakowania; 28. Tytuł obywatela ziemskiego w Turcji; 29. Schronienie miejsce bezpiecznego pobytu dla ludzi ściganych przez prawo.

PIONOWO: 1. Kupa siana lub słomy ułożona w kształcie piramidy; 2. Każde ze skrzydeł samolotu po obu stronach kadłuba; 3. Nie stało; 4. Nie krzywo; 5. Święty byk czczony przez Egipcjan; 6. Napój alkoholowy o silnym zapachu; 7. Gra w piłkę na wodzie; 8. Stolica Holandii; 12. Pomaga biskupowi zarządzać diecezją; 13. Z trzech składa się trójkąt; 14. Prawy dopływ dolnej Odry; 15. Może być pierworodny, wyrodny, marnotrawny; 16. Rzeka w ZSRR prawy dopływ Wołgi; 20. Zwada, rodzaj kołteta; 21. Może wewnątrz niej płynąć woda; 22. Marka polskiego samochodu; 23. Biblijny statek Noego; 24. Ptak domowy — nie kogut; 25. Lekka tkanina bawełniana lub jedwabna.

Rozwiązania prosimy przysłać w terminie do 28 lutego 1975 r. na adres redakcji (patrz str. 2) z dopiskiem: „Krzyżówka z nr 4”. Za prawidłowe rozwiązanie przysługują zostaną w drodze losowania nagrody książkowe. Rozwiązanie krzyżówki z numeru 2 (23): poziomo — pot, trap, kruk, pseudonim drut, zero, sisko, schab, kolja, konar, Sa, aria skok antypoda, arka obor, nos, skt dresy, plonowo — peruka, remont, trud, oost, kwiz, kino puslas, nita, Anna sito, kosa. Nagrody książkowe wylosowali: Marian Grabowski — Energomontaż Południe; Maria Zieba — Tucznawa; Krystyna Walotek — Strzemieszycze. Nagrody należy odebrać w redakcji.

Tłumaczył: LM.

— Kelner, proszę mi podać gęś z ryżem! Ale żeby ryż był, jak się należy — każde ziarno oddzielnie! Kelner skinął głową.

W oczekiwaniu na lakome danie Schnitke wygodniej rozsiadł się przy stole.

Ale oto podano gęś. To po prostu nie gęś, a cała góra mięsa, parująca apetycznie. Zapach ciśnie do nosa, drażni nozdrza.

„To się rozumie! To jest danie!” — niemal śpiewa pod nosem Schnitke. Chwyta za widelec i zaczyna

Hans Seyferth

Bez serca

rozdzielać dymiący Wezuwiusz. Oczy nie wiedzą na co patrzeć: tu drobno posiekane części żołądka, tam delikatnie wygięta szyjka, i skrzydełko i wszystko to tak apetycznie wygląda, że po prostu rozpywa się w ustach...

I nagle! Nagle Schnitkemu mina rzadnie.
— Kelner! — krzyczy na całe gardło. — Kelner! Proszę pana o podanie mi gęsi. A jakąż to jest gęś, jeśli nie ma serca! Co, chcecie mnie okłamać? Kelner sumituje się, a w końcu mówi:

— Nikt pana nie chce okłamać! Po prostu, jeśli pan nie ma serca — to jest chciałem powiedzieć — jeśli w pańskiej porcji nie ma serca, znaczy to, że kucharz dołożył panu więcej żołądka lub skrzydełka albo mozoły szyjki. No, niech pan popatrzy, może zamiast jednej szyjki, ma pan dwie?

Schnitke oszołomiony patrzy na kelnera, próbując zrozumieć co mówi kelner, potem zanosi się:

— Co za głupstwa pan tu wygaduje? Czy widział pan kiedyś, żeby gęś nie miała serca, a za to dwie szyjki?

Kelner, tłumiąc uśmiech, mówi:

— No co pan... Pojadłby pan, bo potrawa wystygnie. Co pan tak się uparł na to serce?

— Jak to uparł się! Pytam pana, czy gęś może żyć bez serca?

Kelner czyni rozpaczliwe próby, aby się nie rozśmiać.

— Ale gęś nie jest żywa. I prawdopodobnie, kiedy nieboszczyk był żywy, miał chyba serce.

— Nie interesuje mnie zyciorys tej gęsi, panie szanowny — lodowatym tonem odpowiada Schnitke.

— Ja proszę, aby w daniu było wszystko to, co ma gęś. Nie cierpię oszustwa!

— Ale przecież wszystko panu wytłumaczyłem. Nikt pana nie oszukuje. W menu podana jest waga porcji gęsi. A spisu inwentarzewego, jakie części ciała powinny wchodzić w skład porcji, pan wybaczy, ale nie mamy.

— Niech pan nie zwraca głowy. Pan doskonale wie, że serce to nie część ciała, a organ.

Kelner na moment wzniosł oczy do góry niczym do modlitwy.

— Część ciała, organ — jakie to ma znaczenie! — niemal płacząco mówi kelner.

— Dla pana, być może nie ma. Ale, wybaczy pan, nie chcę pozostać bez naleźnego mi serca.

— Sądząc po panu naleźne panu serce jest na miejscu i w całkowitej sprawności.

— Jak to na miejscu, kiedy go nie ma? Przecież pokazywałem panu...

Niemłody już kelner wznosi ręce do góry, a z jego oczu kapią duże łzy.

— Tak, tak, pan rzeczywiście nie ma serca.

— No właśnie — mówi zadowolony Schnitke. — No to niech mi pan przyniesie lepiej sandacza.

— Z jakimi częściami i organami pan sobie żyje: z oskrzelami, kręgamy grzbietowymi, nóżkami, trzustką?